Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

ODDZIAŁ LWÓW

Cena egz. 30 groszy

Nr. 40. Kraków Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 4 października 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16·— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75 groszy.
Kronika	50 "
Nadesłane	40 "
Zwykłe	20 "

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Groźba dnia jutrzejszego.

BEZSILNOŚĆ ŻYDOSTWA — BÓŻNIC I CHEDERÓW. — WIEDZIE ICH ZŁOWROGI INSTYNKT. — ZWIĄZANE RĘCE. — AWANGARDA ZNISZCZENIA. — ZBUDŹ SIĘ POLSKO!!

Przed sądem w Łodzi stanęły uczenice gimnazjalne Ryfka Klein, Rebeka Białogórska, Gitla Frenkel, Estera Spitzberg i uczniowie Izrael Fass, oraz Mojżesz Winter oskarżeni o udział w demonstracjach komunistycznych. Uczenice przytrzymane zostały w czasie próby urządzenia manifestacji przed więzieniem, w którem osadzeni byli komuniści.

Oto suchy fakt podany przez prasę codzienną. **W fakcie tym** jednak **kryje się ponura groźba dnia jutrzejszego** Żydowskie ghetta całej Polski stały się wylęgarnią komunistycznych wichrzeń. **Niema dnia, żeby podobne nazwiska i podobne fakty nie uderzały na alarm zwracając naszą uwagę na niebezpieczeństwo komunistyczne czające się w brudnych tałmudystycznych zaukach pozbawionej moralnego koścca żydowskiej duszy.** Młode żydowskie pokolenia wzrosły w negacji już nie tylko do świata chrześcijańskiego, do jego ideałów, nie tylko uczą się nienawidzieć Polski i Jej wielkiej tradycji, ale posuwają się z całym złowieszczym zapałem młodości na istniejący porządek społeczny, na te podstawy, które pozwoliły żydowskiemu kapitalizmowi tak potwornie wyróść i wybujać na ugorze chrześcijańskich społeczeństw. **Żydostwo** to, żydowski kapitalizm, konserwatywny w rzeczach najgorszych, **nie znajdzie w sobie ani odrobiny siły moralnej, by młodzież swoją pokierować na tory państwowotwórcze koła** te nie nauczą tej młodzieży już nie mówi się patryjotyzmu, ale prostej lojalności, **bo jej same w swojej głębi nie posiadają.**

Siły tej nie wyłonią ze siebie bóżnice ani chedery.

Tak syjonistów jak i chasydów toczy ten rak, który nieda im zachować wobec Polski bodaj odrobinę wdzięczności, za to **uprzywilejowanie** niemal **jakiem się żydostwo u nas cieszy.** Młodzież żydowska pozbyła się wiary jakiejkolwiek, widząc bezdenną głupotę tałmudyzmu idzie na oślep w objęcia idei komunistycznych, które wzmacniają zakorzenioną w duszy żydowskiej potrzebę dążenia do zawładnięcia światem.

Ta zaborczość, wyrażona już dostatecznie w kapitaliźmie, w martwym

groszu, szuka teraz dostępu do władztwa nad bardziej żywotnemi sprawami chrześcijańskich narodów.

Świat kapitalistyczny już zdobyty — **Teraz czas by Izrael zdobył dusze ludzkie, dusze gojów i wprzągł je w niewolnicze jarzmo bolszewizmu.**

Młodzież żydowska może tego jasno nie rozumieć ale działa na nią stary żydowski instynkt — ten instynkt, który żydowstwo ratował w najgorszych chwilach. **Instynkt ten mówi jej że w komunizmie zginie chrystyjanizm. I dzieje się to wszystko w Polsce,** w Polsce zażydzonej już do ostatnich granic, w Polsce bezbronnej wobec tej żydowskiej lawiny, bo wiążą jej ręce międzynarodowe traktaty, wiąże międzynarodowy kapitalizm, opanowany przez żydów, wiąże tysiące innych względów a z tego korzysta ta zachłanna żarłoczna czarna międzynarodówka.

Awangarda zniszczenia idzie.

Idzie na świat chrześcijański szpica młodych wychowanych w chederach i wygrzanych macierzyńskiem ciepłem polskich szkół żydziaków, by niszczyć i naszą potęgę państwową i naszą rodzinę i nasze siły narodowe.

Dobrze — zamykają ich teraz, unieszkodliwiają, **ale ci wychowankowie komunizmu wyjdą kiedyś z więzienia** z jeszcze większą nienawiścią do nas wyjdą starsi i sprytniejsi — i cóż wtedy?

Jutro nie wesołe!!

Czy władze państwowe, czy społeczeństwo polskie zdaje sobie z tej groźby dnia jutrzejszego sprawę tak jak powinno o tem pomyśleć?

Czy na wylęgarniach tych czerwonych żmij spoczywa tak jak powinno bacznie oko stróżów naszej potęgi państwowej i narodowej?

Czy społeczeństwo samo bierze udział w tej kontroli nad przybyszem hodującym na swojem łonie żmije, których jad jest przeznaczony dla naszych, polskich żył?

Zdaje się, że nie!!

To co dzieje się w naszych szkołach, w naszem szkolnictwie, to co dzieje się w naszem życiu gospodarczem, forytującem żydów, **nie daje nadziei, by uwaga i baczność ta istniała.**

Jak nieraz, tak i teraz, bijemy na alarm:

ZBUDŹ SIĘ POLSKO!!

Wytęż słuch, zaostrz uwagę, by nie zaskoczył Cię dzień jutrzejszy!!

i żadne żydowskie piśmidła nie wmówią w naszą inteligencję, że antysemityzm to choroba.

Dopóki walczymy, dopóki stoimy na straży naszych sanktuarjów narodowych i plemiennych — jesteśmy coś warci. Nie wolno nam dać uśpić się narkotykiem żydowskich kpin z antysemityzmu..

Walka, walka-oświatowa i ekonomiczna o czystość całego naszego życia społecznego z żydowską zarazą, to nasz święty obowiązek!-

......Wicz

Dlaczego jesteśmy antysemitami?

TO NIE CHOROBA, LECZ ZDROWY ODRUCH SAMOOBRONY NARODOWEJ. — JAK JEST GDZIEINDZIEJ? — MY DO TEGO NIE DOPUŚCIMY! — 33 MIAST ŻYDOWSKICH W SOWIETACH!

Kraków, 27 września 1931.

Żydzi w „Nowym Dzienniku" radzą nad lekarstwem na antysemityzm **Ten zdrowy objaw świadomej samoobrony narodowej nazywają oni „chorobą".** Chcą ją leczyć! Rozumowania p. Ringela w tym artykule są nieszczególne — pisane z żydowską logik z logiką krętacką i mimowoli z pod komunałów, któremi p. R. chce zatrzeć granice między żydem a aryjczykiem wychodzi prawda.

Np. p. R. **pisze:**

„Naród, dotknięty jedną z klęsk, wyliczonych w starej modlitwie („od powietrza, głodu, moru, chroń nas Panie") lub przegraną na wojnie, okazuje daleko mniejszą odporność wobec haseł antysemityzmu, niż naród zdrowy, zamożny i zrównoważony. Czyli, że „wirulencja" bakcyla antysemityzmu jest proporcjonalna do osłabienia organizmu danego narodu - gospodarza".

Ależ masz słuszność p. R.! Naturalnie. **Na naród osłabiony rzucają się żydowskie pijawki** i cóż dziwnego, że on broni się rozpaczliwie? **Na zdrowe społeczeństwo żydostwo niema wpływu. Hasła antysemickie rodzą się z potrzeby,** z realnej potrzeby, a społeczeństwo, które niemi promieniuje musi być porządnie osłabione przez żydowskie bakterje chorobotwórcze.

P. R. radzi żydom, by gasili antysemityzm usypianiem czujności chrześcijańskiej.

„Żydzi muszą starać się wniknąć w psychikę antysemityzmu dotrzeć przynajmniej do kół inteligencji nieżydowskiej, ułatwić jej słowem i drukiem przynajmniej w części poznanie tej „zagadki żydowskiej".

pisze p. R.

A więc mają tę zagadkę zaciemnić wdarłszy się w koła naszej inteligencji. Robią to już sprytnie różne „wychrzty" i ta żydowska inteligencja która zajmuje nasze kulturalne placówki.

Autor z „Nowego Dziennika" oświadcza pesymistycznie:

„Nie łudzimy się, jakoby możliwem było rychło przekonać masy, jak dalece fałszywe są premisy antysemityzmu, albo aby można usunąć przesądy fanatyzmu religijnego, lub też ekonomiczne sprzeczności interesów (rzeczywiste lub urojone)".

Właśnie religja i ten interes żywego narodu wybuduje tamę chroniącą nas od zalewu żydostwa, które zalewa inne społeczeństwa i kraje. Przecież prasa żydowska donosi z radością, że **uczeni żydowscy są już rektorami wyższych uczelni holenderskich.**

Podobno rektorem uniwersytetu w Utrechcie został obrany **uczony żydowski** prof. dr. L. S. **Arnstein,** zaś rektorem Wyższej Szkoły Handlowej w Rotterdamie prof. dr. N. I. Polack.

Drugi przykład: W Rosji sowieckiej, w Smoleńsku odbyła się narada żydowskich działaczy sądowych. **W okręgu zachodnim czynnych jest 6 sądów żydowskich,** w których rozprawy toczą się wyłącznie w języku żydowskim. Również prokuratura obsługuje te sądy w języku żydowskim. Przy każdym sądzie czynny jest obrońca oraz prowadzone jest żydowskie biuro porad prawnych.

Tamże **młodzież żydowska** w rosyjskich szkołach przemysłowych stanowi już dziś potężną awangardę żydowstwa.

Żydzi zawarli układ z państwowym trustem węglowym „Ugol" o przyjęcie do szkół górniczych w najbliższym czasie 1.000 młodzieńców-żydów. Trust stalowy „Stal" przyjmie do swoich fabryk 600 młodzieńców żydowskich. Ogółem do wszystkich szkół przemysłowych („Fabszkoły", szkoły fabryczne) przyjętych będzie około 5.000 młodzieży żydowskiej. Werbunek słuchaczy tych szkół odbywa się obecnie w 33 miasteczkach żydowskich, do których udali się przedstawiciele żydostwa.

My Polacy najpoważniej zagrożeni zalewem żydostwa musimy się bronić

Sesja „Ligi Narodów" w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 26 września br.

Doszło do naszej wiadomości, że żydzi w Nowym Sączu nie mogąc znieść, że niektóre placówki są jeszcze w rękach polskich, postanowili wszelkiemi siłami zdobyć dla siebie i tę ostatnie opierające się im, twierdze polskości.

W tym celu grono możnowładców nowosądeckich urządziło „walne zebranie" u jednego niepozornego ale zjadliwego i sprytnego żydka.

Tam odbyła się istna „sesja Ligi Narodów", żydostwo radziło, szukało sposobów i obmyślało plany w jaki sposób dostać w ręce swe jedną z większych kamienic katolickich w śródmieściu.

Jaki był rezultat tej narady — niewiadomo, co na niej uradzono — otoczone jest tajemnicą, widzimy jednakowoż z tego, że żydostwo nowosądeckie wszelkiemi siłami i najrozmaitszymi sposobami dąży do zawładnięcia polskim mieniem.

Naszym obowiązkiem jest: przestrzedz polskich właścicieli kamieniczników w Nowym Sączu, że hydra żydowska czyha u bram, i zwrócić się do nich z apelem:

Nie oddajcie żydom waszych kamienic i waszej ziemi!

Nie umniejszajcie polskiego stanu posiadania!

Zwróćcie baczną uwagę na podstępne i wrogie wam żydostwo!

Obywatel.

—oOo—

Żydzi domagają się zerwania Konkordatu z Watykanem,

usunięcia religji ze szkoły i małżeństwa cywilnego!

ŻYDZI CHCĄ ZARAZIĆ POLSKĘ BEZBOŻNICTWEM. — KONGRES BEZBOŻNIKÓW ŻYDOWSKICH W BERLINIE. — ŻYDZI NA CZELE BEZBOŻNICTWA W POLSCE. — „WOLNOMYŚLICIELSTWO, BEZBOŻNICTWO A KOMUNIŚCI".

Nieodrodną i pojętną wychowanką bolszewickich „bezbożników" jest „polska" organizacja wolnomyślicieli. Wodzą w niej rej żydzi! **Gdzieby ich nie było? Oni są wszędzie gdzie rozkład moralny, razaza i zło.**

Na kongres berlińskich bezbożników, gdzie zjechały się i połączyły w misję dwie takież organizacje: jedna masońska z siedzibą w Brukseli, a druga komunistyczna wiedeńska — pojechał i „polski" delegat **Dawid!** Jabłoński.

Pan **Dawid** w swojem sprawozdaniu rozkoszuje się komunistycznym nastrojem tego zjazdu i uważa skrajny socjalizm za jedyny ustrój zapewniający rozwój bezbożnictwa.

W tym samym numerze, gdzie znajdują się wynurzenia p. Dawida „Wolnomyśliciel" podaje do wiadomości o wyborach do nowego zarządu warszawskiego koła bezbożników. Spotykamy tam nazwiska takie jak Działołowski, Świętorzecki, Gurewicz, Cesarski Kurlandzka, Weingott itd., które dobrze mogłyby figurować na liście zarządu gminy starozakonnych. Nie przeszkadza to tym wolnomyślicielom „polskim" z właściwym ich rasie tupem domagać się... zerwania Konkordatu z Watykanem, usunięcia religi ze szkoły, małżeństwa cywilnego itd. Ani słowa niema o barbarzyństwie rytualnem przy uboju bydła, praktykowanem w dwóch trzecich całej Polski, o zatruwaniu państwa i szerzeniu chorób epidemicznych przez mykwy, o znęcaniu się nad trupami itp. praktykach.

„Wolnomyślicielstwo" polskie to żydowski Sanhendryn, żydowsko - komunistyczna jaczejka, na którą Władze powinny zwrócić baczną uwagę. Od tego Dawidka zalatuje komunistą!

Jak Związek Księgarzy Polskich wzbogaca żydów!

Lwów, 29 września 1931.

Pod zaborem austrjackim nie wolno **było otworzyć księgarnię przed u**zyskaniem koncesji, której udzielało Namiestnictwo na podstawie opinji władzy miejscowej a. m.: Czy petent jest godny zaufania pod względem politycznym; musiał się wykazać odpowiedniem wykształceniem szkolnem i zawodowem; brano pod uwagę liczbę mieszkańców i szkół danego miasta, czy mająca się otworzyć księgarnia nie będzie konkurencją dla istniejących księgarni.

Po powstaniu Polski stworzyli Wydawcy Związek Księgarzy Polskich w Warszawie z oddziałami Lwów, Kraków, Poznań, Wilno i Lublin i w innych większych miastach, a do którego musi należeć każdy księgarz-sortymentysta i wpłacać od zł. 150 rocznej wkładki, zależnie od rozmiarów przedsiębiorstwa, w przeciwnym razie nie otrzyma książek od wydawców nawet za gotówkę.

Z. K. P. podzielił księgarzy-sortymentystów na kategorję I, którzy korzystają z pełnego rabatu i na kat. II, któszy otrzymują o 10% mniejszy rabat ale w teorji. Do I kategorji należą księgarze, posiadający obszerne lokale i dużo książek, zaś do kategorji II-giej księgarze mniejsi

Czy jest to słuszny podział? czy nie powinno się klasyfikować księgarza według lat pracy i wykształcenia szkolnego i w jakich księgarniach pracował i t. p. Z. K. P. chodzi o to, aby mieć jak najwięcej członków i dochodów na utrzymanie obszernych i luksusowo urządzonych biur i dobrze płatnych urzędników. **Członków jest przeszło 1000 z wkładką roczną przeciętnie zł. 100 — razem zł. 100000 rocznie.**

Co mają członkowie Z. K. P. w zamian za tak wysokie opłaty? Nic!

Nie będę się dłużej zatrzymywał nad wyjaśnieniami, dotyczącemi Z. K. P., lecz przystąpię do **stosunków panujących w świecie księgarskim, które sprowadzają księgarstwo polskie do upadku. W Warszawie,** we **Lwowie i Krakowie istnieją wyłącznie antykwarnie żydowskie, które sprzedają także książki nowe,** pochodzące często wprost z introligatorni i można je u nich często nabyć wcześniej, aniżeli u wydawcy.

Antykwarze wyłącznie żydzi żerują na ludzkiej nędzy i zarabiają kolosalnie i często są właścicielami dwóch sklepów.

Profesorowie otrzymują bezpłatne

egzemplarze podręczników szkolnych które natychmiast wędrują do antykwarzy i które mimo, że nowe, bywają sprzedawane po zniżonych cenach. **To wprowadza społeczeństwo w błąd, bo jest ono zdania, że wszystkie książki nowe są w antykwarniach tańsze, aniżeli w księgarniach.** Antykwarze starają się być członkami Z. K. P. i to I kategorji, aby mogli nabywać nowe książki u wydawców i sprzedawać je pokątnym handlarzom książkami, zarabiając na takiej transakcji 10 proc.

Z. K. P. przyjmuje bez wielkich trudności atkich panów jako członków z I kat., bo jak wspomniałem poprzednio **chodzi o jak największe dochody,** a nie dobro ani rozwój księgarstwa polskiego. **Żydzi powiadają z drwinami, że kategorję można sobie kupić.** Antykwarze a zarazem księgarze z kat. I nie prowadzą swoich przedsiębiorstw według zasad i reguł księgarskich, zatrudniają często personal ma łoletni z 2 lub 3 klasą szkoły powszechnej.

Jest tutaj żydek, który początkowo w składzie pap. i książek szkolnych, po kilku latach otworzył sobie sklepik z przyborami piśm. i podręcznikami szkolnymi.

Wkrótce rozszerzył lokal, zaopatrzył skład w książki i o dziwo **z 3 klasą powszechną został obdarzony kategorją I!**

Taki pan, który nie umie mówić, ani pisać po polsku, ani nie ma pojęcia o księgarstwie!

Czy to nie wstyd i skandal, że Z. K. P. przysparza nam tego rodzaju kolegów? Trzeba być obcokrajowcem, aby w Polsce mieć powodzenie. Pewien przybysz podczas wojny podobno z Austrji dostał się do Z. K. P. niewiadomo jakiego pochodzenia, ani wyznania. Nauczył się dosyć rychło po polsku i zajmuje poważne stanowisko w świecie księgarskim. W państwach przepędzają Polaków, a Polska ma zawsze szeroko otwarte podwoje dla włóczęgów z całego świata.

Opamiętajmy się póki czas.

O sprawiedliwy rozdział koncesyj monopolowych

GODNI I NIEGODNI — ZASŁUGUJĄCY I NIEZASŁUGUJĄCY NA UTRZYMYWANIE „HURTOWNI MONOPOLOWYCH".

Sprawę hurtowni tytoniowych omawialiśmy już kilkakrotnie w poprzednich numerach naszego pisma, atakując Urząd Monopoli i akcyz, państw. we Lwowie, za forytowanie żydów w rozdziale i nadawaniu tychże — z pominięciem katolików. Jeśli sprawy te szczegółowo omawialiśmy, **nie byliśmy kierowani jedynie jakąś zawiścią antyżydowską, lecz przewodnią naszą myślą było zawsze nic więcej, jak tylko żądanie sprawiedliwego rozdziału koncesji,** które dla niejednej rodziny mogłyby stać się źródłem dochodu i sposobem do życia.

Najlepszym dowodem, że kierowani byliśmy jedynie tą ideą, dajemy dowód, poruszając sprawę hurtowni tytoniu w Strzeliskach nowych pow. Bóbrka, jaką od kilku lat prowadzi wdowa po austr. strażniku skarbowym p. Matylda G.

Ex titulo i de iure (z tytułu prawa) p. G. jako wdowie po niższym funkcjonarjuszu skarbowym wedle obowiązujących dotychczas ustaw, przysługiwałoby prawo posiadania koncesji — wobec czego **nie kwestjonowalibyśmy tej sprawy, gdyby nie pewne ale...**

Ustawa o rozdziale monopoli, wyraźnie zaznacza, że koncesję mają otrzymać w pierwszej linji ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie nabyli praw do stałego zaopatrzenia a nadana im koncesja, ma być niejako materjalną pomocą. Widząc dziś tysiące nędzarzy b. legjonistów jakoteż wdów po poległych obrońcach Ojczyzny — udzielenie koncesji np. p. G. można uważać za pewną niewłaściwość.

Pani G. jako wdowa po strażniku skarbowym posiada własną realność w Strzeliskach, kapitalik w gotówce a ponadto pensję wdowią, która wystarczyłaby jej do utrzymania się. Że stosunki materjalne p. G. nie są najgorsze a nawet całkiem znośne najlepszym dowodem jest fakt, że ta do prowadzenia hurtowni **trzyma buchaltera Hermana Weisa — naturalnie żyda,** gdzie bez tego obeszłoby się **a nad to osobistego sekretarza,** nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej p. P. dwie służące itd.

Jeśli ustawa przewiduje, że koncesja ma być niejako pomocą materjalną a nawet źródłem do życia, nie powinno być tolerowanem, aby koncesja dawała możność jednostce do panoszenia się, **podczas, gdy tysiące rodzin głodem przymiera a udzielenie koncesji uważaliby za prawdziwe dobrodziejstwo.**

Sprawę hurtowni w Strzeliskach nowych poruszamy jako jedną z wielu w nadziei, że Władze kompetentne przy rozdziale koncesji, zechcą sprawę tą traktować w duchu ustawy.

Szczególniej w obecnych czasach ogólnej nędzy, byłoby wskazanem, aby koncesje nadawano ludziom, którzy uważaliby je za dobrodziejstwo i sposób do życia a nie lukratywne przedsiębiorstwo dające możność do prowadzenia życia ponad stan i stosunki w jakich nigdy nie żyli. Brom.

Żydów redukować nie wolno!

NIEUZASADNIONE I BEZCZELNE PRETENSJE ŻYDOSTWA. — JAK SIĘ PRZEDSTAWIA „LOJALNOŚĆ ŻYDOWSKA?" — STÓJMY TWARDO NA STRAŻY INTERESÓW PAŃSTWA.

Równe, 24 września br.

Codzień słyszymy o masowych redukcjach, wśród personelu urzędniczego, w związku z akcją oszczędnościową, przeprowadzaną przez instytucje samorządowe i państwowe.

Z każdym dniem niemal powiększają się szeregi bezrobotnych chrześcijan, zwalnianych z przedsiębiorstw walczących z kryzysem i trudnościami finansowemi.

Wszyscy przyjmują to jako zło konieczne i poddają się bez szemrania smutnemu losowi.

Niech atoli zredukują żyda — zaraz żydzi podnoszą krzyk, interwenjują u władz, domagają się wyjaśnień! Bo oni są przecież nietykalni, uprzywilejowani, ich nie wolno pozbawiać chleba. Niech katolik z głodu ginie, żyd musi być nakarmiony.

W tych dniach władze samorządowe w Równem zwolniły z pracy w Magistracie tamtejszym, trzech urzędników żydów. **Co za gwałt! Jaka krzywda im się stała!**

Zaraz wysłali delegację z żydowskich radnych, do burmistrza, celem podjęcia interwencji w tej sprawie. Jak można było żydów redukować, czy niema urzędników katolików? — Ludność żydowska była wzburzona tym niesłychanym "pogwałceniem" ich orędowników i obrońców interesów żydostwa. Prasa żydowska podniosła alarm, jakby conajmniej władze samorządowe, urządziły pogrom ludności żydowskiej.

Tak żydzi bronią swych interesów, taką jest ich bezgraniczna bezczelność, tak postępują zawsze gdy dzieje im się „krzywda".

Lecz, kiedy żyd zdefrauduje pieniądze publiczne, kiedy organa śledcze wykryją jaczejkę żydowsko - komunistyczną, kiedy szajka żydowskich szpiegów wpadnie w ręce władz — wtedy żydzi siedzą cicho! wtedy prasa żydowska usiłuje bronić zbrodniarzy „udowadniając", że to nie są żydzi.

Bo oni są przecież zawsze lojalni, zawsze pokrzywdzeni i upośledzeni.

Zapamiętajmy sobie dobrze, że **zbyt liberalne pojęcie z jednej strony, a pobłażliwość stosowana przez niektórych urzędników wobec żydostwa z drugiej strony, zmuszają władze polskie do przyjmowania obelg, a tem samem poniżają ich autorytet a żydostwo rozzuchwalają do niesłychanych granic,** jak świadczy o tem wyżej przytoczony fakt. Ed.

NA CZASIE.

Gdzie są pieniądze!

Dziś, kiedy kryzys ekonomiczny objął wszystkie narody, kiedy najtęższe głowy trudzą się bezskutecznie, nad odwróceniem klęski bezrobocia, kiedy wszyscy narzekają, że bieda, dawniej było lepiej i t. p., pytamy się: **gdzie są pieniądze?**

Przedewszystkiem u żydów. Wszelkie narzekania na Polskę, są obłudnem wyrachowaniem, mającem na celu odwrócenie uwagi ogółu i władz polskich od strasznego faktu, że lwia część złotych polskich znajduje się w kieszeniach żydowskich.

Mają oni pieniądze na wszystko, stać ich na wszelki zbytek, bo mają zarobki „lekkie, ale obfite".

Wystarczyło wyjść na ulicę, lub wstąpić do jakiegokolwiek lokalu, czy też udać się do teatru w Krakowie, w czasie ostatnich świąt żydowskich, aby zobaczyć panoszące się wszędzie i rozparte z bezczelną pewnością siebie, żydostwo.

Morze jedwabiu, morze złota i pereł....

Skończyło się nabożeństwo w bóżnicy, tłum żydówek wychodzi na ulicę. Długi szereg tych kobiet posuwa się posuwa bez końca, a wszystkie to ruchome magazyny galanterji skapanej w morzu złota, brylantów i pereł.

Mężowie Izraela, pokazali też co potrafią rzucając tysiące złotych podczas licytacyj (odbywającej się w bożnicach na uzyskanie honorów w czasie nabożeństwa).

To samo w teatrze, to samo w kawiarni czy lokalu nocnym!

Wszędzie żydostwo, butne, aroganckie pewne siebie!

Tymczasem w kraju nędza, codzień zwiększają się szeregi bezrobotnych, redukuje się pensje urzędnicze, licytacje i skargi sądowe gnębią społeczeństwo polskie...

Szuka się sposobów załatania dziury w Skarbie Państwa!..

A żydzi?!!!

Rok w rok, ukrywają kolosalne sumy, podlegające podatkom a przez podwójne prowadzenie ksiąg w przedsiebiorstwach oszukuja Skarb Państwa na miljony.

Oszukują Państwo na każdym polu. — Paserstwo, szmugiel, lichwa, i inne oszustwa to ich środki bogacenia się.

Teraz już wiecie, obywatele Polski skąd żydzi mają pieniądze?!!

——o§o——

NA MARGINESIE.

Żydom...

Przybysze niedobrzy!
Nie godni miłości!
Kapłani ciemności!
— Trucizno polskości!..

Nienawidzić Polskę
Do ostatnich granic —
Jej chleb jedząc codzień
Pod strzechą jej stanic!

Pluć w twarz polskim dzieciom
Rzucać w Orła błotem —
Kieszeń za krew polską (!)
Ponapychać złotem!..

Wszystko, co jest polskie
U was w poniewierce
Wszystkich chcecie zatruć
Swojem zgniłem sercem.

O idźcież precz od nas!
Precz w świat z ziemi naszej!
Wara!! Nie zatruwać
Szlachetnej krwi laszej!..

Jacek Orlik.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

4. Niedziela: Franciszka Seraf.
5. Poniedziałek: Placyda M.
6. Wtorek Brunona W.
7. Środa: N. M. P. Różańcowej.
8. Czwartek: Pelagji, Brygidy.
9. Piątek: Dyonizego B. M.
10. Sobota: Franciszka Borg.

——o§o——

Żydowskie metody.

Każdy żyd jest bezwzględnie sprytny, chytry i elastyczny w karku jak guma. Wykorzystują więc te swoje rasowe właściwości w postępowaniu z klientelą! Obserwując sposób ich postępowania znajdujemy tu pewien system.

1). Wchodzącego gościa wita grzecznie z przesadą nieszczerej żydowskiej uniżoności! Każdemu daje tytuł o dwa stopnie wyższy... a naszym polskim „szabesgojom" tylko w to graj.Mile usłyszeć jak wysoko żyd ceni!

2). Zachwalając jakiś towar również odpowiednio polityką. Do starszej pani używa słów „młoda"... pani musi to kupić... to właśnie dla młodych... to noszą wszystkie młode panie... i t. d. Wobec 13-14 letniego

podlotka wtrąca zawsze słowo „ślub", „wesele", „narzeczony"... wobec młodych mężczyzn używa słów z repertuaru kawalerskiego, tchnącego ordynarnością.

3). Gdy klient długo marudzi i nie może się zdecydować żydziak skacze jak pajac cyrkowy z towaru na towar, aby gościa koniecznie zmusić do kupienia czegoś — i w rezultacie obałamucony goj poco innego przyszedł do sklepu a zapewnie co innego kupił. Przyszedł kupić tylko szkarpetki — a wyszedł kupiwszy pastę do zębów.

4). Jeżeli gość ma tyle rozumu, że nie da się żydowi „nabić w butelkę" i wychodzi nic nie kupiwszy, żyd żegna go słowami „padam do nóg", co brzmi zupełnie podobnie, jakby mówił: „złam kark" niech cię... trafi.

5). Jeżeli się zjawi wiejska dziewczyna jako świeżo upieczona służąca w mieście, żyd serjo: czem mogę służyć panience? — Hanka albo Kaśka najpierw wogóle nie odpowiada, bo dostała wprost gorączki... nazwano ją panienką przecież....., gdy ochłonie zadowolona kupi i słono płaci... ale nazwał ją panienką... to warto kupować u niego.

Przy najbliższej sposobności wprost „leci" do tego samego żyda (biedna ciemna dziewczyna, nasze panie nigdy nie uczą, nie tłumaczą im, u kogo i gdzie mają kupować).

6). Żyd bardzo chętnie wszystko daje na kredyt i godzi się na jakiebądź raty, aby tylko goj kupił, nigdy nie chcą, aby im dług zupełnie wyrównano, niech coś zostanie, na przynętę goja.

7) Na ulicy żyd bardzo nisko kłania się, jeżeli klient stale u niego kupuje... nie chętnie kłania się, jeżeli rzadko kupuje się. — wcale nie kłania się. jeżeli się zaprzestanie u niego kupować. — Tak postępuje każdy żyd z inteligencją, a raczej z ludźmi „po pańsku" ubranymi, bo co do inteligencji, to muszę zaznaczyć, że klient, który kupuje u żyda, mogąc to dostać w sklepie chrześcijańskim, wcale nie jest inteligentnym. Wobec ludzi gorzej ubranych, żyd zachowuje się całkiem brutalnie i bezczelnie. Przy końcu chcę zaznaczyć, że chory żyd chętnie woła lekarza chrześcijanina, niż żyda. On mu nie ufa! Nic dziwnego, oni znają się dobrze! Szwindlarz szwindlarzowi nie ufa! Są to metody, któremi żyd potrafi zahypnotyzować każdego goja, który na serjo wierzy. że ten żyd bardzo go ceni, jest bardzo szczery, poradzi człowiekowi i t. d. O biedny goju! Przecież to wszystko robi żyd nie dla ciebie, lecz dla siebie, bo ty za to wszystko dobrze zapłacisz. Jemu łatwiej powiedzieć parę banalnych słów, za które zapłacisz, niż tobie ciężko harować w fabryce lub urzędzie.

——o§o——

Żyd konwertysta.

Mało kto z katolików zna dzieje nawrócenia i śmierci „wielkiego" konwertyty, syna Teodora Herzla, twórcy syjonizmu — Hansa Herzla.

„Nawrócił się"! żydem jednak pozostał. Miazmat i zgnilizna żydowskiej duszy nie dała mu odetchnąć czystą atmosferą chrystyjanizmu. Nie trzeba było długo czekać. **Żyd ten został wykluczony z Kościoła kat. za sympatje dla anglikomunizmu.** Ekskomunikowano go.

Ciekawe są żydowskie relacje o poglądzie tego „konwertyty" na rolę żydostwa.

Zdaniem jego „powołanie żydostwa polega na kosmopolitycznej misji w łonie chrześcijaństwa. Sjonizm herzlowski był dla niego czemś „ciasnem", albowiem żywy i twórczy duch nie potrzebuje granic terytorjalnych, ażeby naród mógł żyć i działać. **Żydzi powinni zrezygnować z obywatelstwa we wszystkich krajach (!) na świecie i stać się apostołami w łonie wielkiej chrześcijańskiej społeczności".**

Herzel rolę tę spełniał. Wkradł się w **społeczność chrześcijańską i osłabiał w niej czujność na niebezpieczeństwo żydowskie.** W 1930 roku Herzel skończył życie samobójstwem.

Takie były dzieje, taka była dusza „wielkiego" konwertyty.

——o§o——

Odebrać godła chrześcijaństwa z rąk żydów!

Drobna ale bardzo ważna sprawa!

U nas przedewszystkiem w Małopolsce jest małe zjawisko, którego my tutejsi nawet nie widzimy już, bo z tem jużeśmy się zrośli od lat dziecinnych. Mam tu na myśli sprzedaż przez żydów obrazów przeznaczonych dla chrześcijańskiego kultu religijnego. — Gdybyśmy tak przeszli wszystkie nasze miasteczka, to zobaczylibyśmy, że sprzedaż tych obrazów jest tylko w rękach żydowskich. A jakie to obrazy! Mój Boże! Nieraz wprost nie chce się wierzyć — czy te obrazy na serjo są przeznaczone dla kultu czy — dla wyśmiania i poniżenia religji chrześcijańskiej! A przecież miljony naszych obywateli wprost z drżeniem rąk kupuje i niesie te obrazy jak największą świętość do domu! Jak my chrześcijanie wyglądamy, że poniżać dajemy się tym pejsatym żydom, — od których kupujemy naszą świętość? **Taki pejsaty żyd w jarmułce lub stukilowa Sura siedzi otoczona obrazami Pana Jezusa, Matki Bożej, lub też innych Świętych!** — Ładni my chrześcijanie! Zdaje się, że tylko z nazwy, z przyzwyczajenia. Czytałem pewien artykuł, w którym autor domagał się, aby na pudełkach od zapałek nie wybijano orła państwowego, gdyż pudełka jako mało ważne wyrzuca się na śmietnik i profanuje się przez to godło narodowe i miał ten pan zupełną rację! **A żyd sprzedający obrazy świętych czyż nie profanuje naszych uczuć chrześcijańskich?**

Dlatego apelujemy do Władz kościelnych, aby dołożyły usilnych starań u Rządu w celu **usunięcia żydów od fabrykacji i sprzedaży obrazów i innych przedmiotów przeznaczonych dla kultu religji chrześcijańskiej.**

Tarnopolski.

——o§o——

Zakonnice popierają wrogów Kościoła Katolickiego!

KORESPONDENCJA Z ŻYDEM. — KUPUJĄ U ŻYDÓW. — CÓŻ NATO KONSYSTORZ? — WEJDŹMY W SIEBIE.

Jest w Zaleszczykach tzw. „Pracownia Polska" prowadzona przez S. S. Służebniczki N. M. P. Bardzo piękna instytucja zaopatrująca w przedmioty kultu nasze kościoły.

Od kogo jak od kogo, ale od pracowni prowadzonej przez Siostry zakonne trzebaby wymagać, by zaopatrywała się w materjały we firmach katolickich. Bo przecież dziwnie trochę i niesamowicie wygląda siostrzyczka zakonna w kontakcie z żydem.

Tymczasem ze smutkiem musimy stwierdzić, że ku oburzeniu miejscowej katolickiej ludności **S. S. Służebniczki z Zaleszczyk należą do szeregów żydowskiej klijenteli.**

Mamy w rękach odpis dokumentu tejże instytucji, w którym Siostrzyczki piszą do żyda L. Schickmana, Kraków ul. Grodzka L. 7 tak:

Wielmożny Panie!

Upraszamy uprzejmie o przysłanie próbek wełny wszystkich kolorów i materjałów w dobrych gatunkach, obecnie teraz na składzie będących.

Z poważaniem
S. S. Służebniczki N. M. P.

A więc i S. S. Służebniczki nie zważają na swoją godność i charakter **mają „swojego żyda", to nieładnie Wielebne Siostrzycki!** Trzeba dawać dobry przykład a nie wspomagać wrogów Kościoła katolickiego.

Pieniądze katolickiego Społeczeństwa polskiego płynące, jak ofiary, do rąk naszych zakonów nie powinny i nie mogą tonąć w żydowskich kieszeniach. Społeczeństwo polskie ma prawo wymagać, by tylko polskie firmy korzystały z klijenteli zakonnej.

Żydowski pieniądz nie zasilił i nie zasila ani groszem akcji miłosierdzia katolickiego, gdy tymczasem instytucje katolickie, o zgrozo! zasilają kasy naszych wrogów zaciskających u naszej szyji pętlicę wyzysku.

Trochę zastanowienia się! wołamy do szerokich kół chrześcijańskich konsumentów, zastanówmy się i otwórzmy oczy na to niebezpieczeństwo grożące nam od nas samych idących dobrowolnie w żydowską niewolę.

Nikt nas w tej żydowskie pęta nie pcha, nikt nas nie zmusza. My leziemy sami a na czele idą ci, którzy powinni służyć przykładem obrony przed odwiecznymi wrogami krzyża, przed żydostwem.

Ufamy, że to nasze wołanie nie przebrzmi bez skutku, lecz znajdzie oddźwięk w sferach, do których ten apel zwracamy już nie poraz pierwszy.

Zasmucony.

Fabryka „Kabel" żydowskim przytułkiem.

NIE CHCIAŁ POLSKI BRONIĆ, A TERAZ SSIE JĄ JAK PIJAWKA. — ŻYDOWSCY KIEROWNICY „KABLA" FORYTUJĄ OBCOKRAJOWCÓW. — CZY MAMY MAŁO FACHOWCÓW BEZROBOTNYCH? — CÓŻ NATO MIASTO KRAKÓW?

Kraków, 27 września 1931

Kiedy bolszewicka nawała szła na Polskę żydzi po większej części okazali swoje prawdziwe oblicze. **Jedni ją zdradzali, inni byli „neutralni" a inni jak np. p. Grünbaum Juljusz** (ale nie Cezar) **obecny urzędnik fabryki „Kabel" obywatel Chrzanowa dał nura do Wiednia.**

W Polsce było niebezpieczeństwo! Nuuu! tam strzelali — a un się bał. To nie zdrowo.

P. G. Juljusz przesiedział niebezpieczeństwo we Wiedniu i wrócił do Polski, **jako austrjacki obywatel — wrócił ssać tę Polskę, dla której, jak wielu z jego współplemieńców nie chciał poświęcić odrobiny trudów.** — Pan ten choć obcokrajowiec, ale jako żyd, czuł i czuje się wszędzie u siebie — ot taki obywatel świata i zajął wygodną a rentowną posadę w „Kablu".

Zażydzony „Kabel" zgarnia takich przyjemniaczków z Bratislawy, z Wiednia — zbiera obcokrajowców a dla Polaków niema chleba. Polska ma ich tuczyć, ale oni nie są obowiązani tej Polsce dawać cośkolwiek.

P. Grünbaum Juljusz (och!) ponieważ w Krakowie go już dobrze znali, przeniósł się do Warszawy, gdzie w Biurze sprzedaży Fabr. Kabli **zabiera miejsce obywatelom Rzeczypospolitej**

P. G. stara się ponoś o obywatelstwo Rzeczypospolitej, bo już spokój, wojna nie grozi, ale czy to nawet na syna marnotrawnego nie zapóźne nawrócenie? nawrócenie dla interesu! P. G. nie spełnił obowiazku wobec Polski, ale polski „złoty"!? — Aj, waj! czemu nie? I owszem!

Takich „neutralnych" trzeba gonić tam, gdzie siedzieli w czasie krytycznym. Niech nie zajmują miejsc Polakom!

Magistrat Krakowski, który w „Kablu" zdaje się ma coś do powiedzenia, powinien zainteresować się tym przytułkiem dla uciekinierów z czasów „Cudu na Wisłą".

Karygodne obejście rozporządzeń administracyjnych przez drukarnie żydowskie.

Istnieje rozporządzenie, że na każdym druku bezwzględnie, czy jest nim afisz, czy ulotka, prócz podpisu nakładcy musi być firma, w której druk ten wkonano. **Katolickie firmy trzymają się tych rozporządzeń lojalnie, gdy tymczasem żydowskie drukarnie omijaja to rozporzadzenie prawie, że stale!**

Mamy w ręku afisze i ulotki bez firm, o których wiemy, **że zostały wykonane w żydowskich drukarniach.**

Żydzi z rozmysłem tają swoje firmy, by swoich szabesgojowskich klijentów uchronić przed zarzutem, że mając swoje katolickie drukarnie dają pracę żydowskim firmom drukarskim.

Omijanie tego rozporządzenia powinno zwrócić uwagę władz, tem bardziej, że daje ono sposobność do kolportowania bibuły nielegalnej. Każdy dzień przynosi wieść, że rozrzucano ulotki komunistyczne! Ulotki te naturalnie nie mają firm a drukują je z pewnością żydowskie drukarnie, które w legalnych drukach unikają swego podpisu.

Uważamy za swój obowiązek obywatelski zwrócić uwagę władz kompetentnych na ten ważny szczegół.

Niech nie będzie wolno żydowi, omijać przepisów władz.

Niech społeczeństwo wie, gdzie i co ktoś drukuje. Już i tak żydowskie firmy ukrywają się pod różnemi maskami, jak np.: Powszechne, Secesje, Grafje, itp., jeszczeby tego brakowało, by wbrew przepisom wypuszczały prace nie zaopatrzone choćby w swoje, zamaskowane nazwy. Mamy nadzieję, że nasze uwagi nie zostaną bez echa i nasze Władze zajmą się tymi firmami żydowskiemi, które unikają Ich kontroli..

Obywatel.

——o——

Zakład fryzjerski w Drohobyczu, położony przy ruchliwej ulicy sprzeda katolikowi, względnie zamieni się z takim gdzieś na zachodzie. Zgłoszenia przyjmuje: Administracja „Hasła Podwawelskiego", Kraków, Stolarska 6. pod M. P. Drohobycz.

——oo——

ZAPOWIEDŹ WCZESNEJ I OSTREJ ZIMY. Niezwykłe wczesne ukazanie się wilków w pobliżu sadyb ludzkich, wskazuje, jak twierdzą chłopi, na wczesną i ostrą zimę.

ROK BEZ DESZCZU. W południowej części Afryki, nie było od 12 miesięcy żadnych opadów atmosferycznych. Ziemia jest tak sucha i twarda, że nie można jej orać. Bydło pada w ilości 1000 sztuk dziennie.

UŚMIECH LOSU. W czasie ostatniego ciągnienia państw. loterji klasowej, główna wygrana 400.000 zł. padła na los kupiony w Częstochowie. Szczęśliwymi posiadaczami losu byli tamtejsi robotnicy, dwaj chrześcijanie, którzy posiadali dwie ćwiartki losu, resztę do spółki z nimi mieli wyrobnicy żydowscy. Kto tam przyniósł szczęście w tej spółce... niewiadomo.

44 ŻYDOWSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH W POLSCE — przygotowuje żydów do zawładnięcia polskim rzemiosłem. Szkoły te obejmują działy: mech. ślusarstwo (15), stolarstwo (12), elektromonterstwo (3), krawiectwo (2), bieliźniarstwo i haft (12), kilimkarstwo (3), malarstwo (1) mechanika aumob. (1), modniarstwo (1) i t. d. Po całkowitem owładnięciu handlem, przychodzi kolej na rękodzieło polskie. Miejmy oczy ku patrzeniu.

GDZIE POSZŁY ŻYDOWSKIE MILJONY Z AMERYKI? Żydzi amerykańscy w ciągu ostatniego roku (od 1 września 1930 do 31 sierpnia 1931) ofiarowali na cele społeczne (?!) 56,200.870 dolarów.

Na co żydzi zużytkowali te miljony, nie trudno się domyśleć temu, kto obserwuje działalność ich wywrotową i wzrastający ich wpływ w Europie. Na to potrzeba pieniędzy i na to pieniądze są!

ZNOWU ŻYDOWSKA, TAJNA GORZELNIA. W lasach wołyńskich pod Korcem wykryto tajną gorzelnię, mogącą produkować 220 litrów spirytusu dziennie, mocy 65 procent. W chwili wkroczenia organów kontroli skarbowej znaleziono gorzelnię w pełnym ruch. Obsługę i właściciela żyda Chaima Berlanta aresztowano, aparaty skonfiskowano. Jeszcze jeden dowód okradania Skarbu Państwa.

„CZYSTE OBYCZAJE" U ŻYDÓW. — Przed kilkoma dniami odbył się w Warszawie, w dzielnicy żydowskiej niezwykły pogrzeb, młodego żyda. Zmarły miał opinję uwodziciela kobiet, co doprowadziło go do częstych konfliktów z zdradzanymi mężami i narzeczonymi. Aż wkońcu powinęła mu się noga, od jednego z „rogaczy" otrzymał cios, który zaprowadził go do grobu. Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale piękności nalewkowskich a na cmentarzu mężowie siłą musieli odrywać swe żony od grobu zmarłego.

NIEPRZERWANY ŁAŃCUCH ARESZTOWAŃ ŻYDÓW - KOMUNISTÓW. Stanisławowskie władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj Lebewohla Samuela i Chaima Brettholza, za działalność antypaństwową. W mieszkaniu Brettholza wykryto cały magazyn materjału obciążającego.

Oto znowu dwaj „lojalni" obywatele.

ZACHŁANNY SZMUL i „POBOŻNY" RABIN. Onegdaj Ostrów Mazow. był widownią niezwykłego zajścia. Oto tłum żydów z rabinem na czele, udał się przed fryzjernię, również żyda, Szmulika, i wybił wszystkie szyby i lustra, za to, że ten mając otwarty zakład „naruszył" sobotę. „Pobożnego" rabina i kilku żydów aresztowano.

RADJO STACJA W SARATOWIE NA USŁUGACH „BEZBOŻNIKÓW". Władze bolszewickie przystąpiły do budowania wielkiej radjostacji w Saratowie, przeznaczonej specjalnie dla propagandy przeciwreligijnej. Nowy pomnik genjusza żydowskiego.

50 WAGONÓW BENZYNY W PŁOMIENIACH. Na linji kol. Ploesti—Iloboria w Rumunji, zderzyły się w pełnym biegu dwa pociągi towarowe. 50 wagonów benzyny wybuchło, powodując śmierć 5-ciu funkcjonarjuszów kol., którzy spłonęli żywcem. Straty olbrzymie.

ZMIERZCH DYNASTJI ROTSZYLDÓW. Któż nie słyszał o potentatach finansowych żydach Rotszyldach, którzy w ciągu całego ub. stulecia błyszczeli na firmamencie świata finansowego i politycznego Europy? — Obecnie gwiazda potomków frankfurckiego gheta gaśnie. Objawem tego zmierzchu jest

Zamach „Feniksa" na Kleparz głośne przedmieście Krakowa

ZACIĘTA WALKA O BUDOWĘ HALI TARGOWEJ NA RYNKU KLEPARSKIM. — DOBROBYT KLEPARZAN I BOGACTWO TEGO PRZEDMIEŚCIA PŁYNĘŁO ZE SŁAWNYCH TARGÓW. — WIELKI SKANDAL BUDOWLANO - GOSPODARCZO - KULTURALNY, WYWOŁANY RRZEZ PROTEKTORÓW I KOMBATANTÓW „FENIKSA". — ILE I KTO NA TYM NIESŁYCHANYM SKANDALU ZAROBIŁ? POGWAŁCENIE PRAW ARCHITEKTÓW POLSKICH NA RZECZ WYPOCIN WIEDEŃSKICH MÓZGOWNIC. — WIEDEŃSKI 9-CIO PIĘTROWY INTRUZ KOSZAROWY, WYSTAWIONY NA URĄGOWISKO W POBLIŻU BARBAKANU I PIĘKNYCH BASZT Z DAWNEGO PIERŚCIENIA ŚREDNIOWIECZNYCH WAROWNI. — O CZEŚĆ WAM ZA TO PANOWIE LICHOCCY, POTOMKOWIE DIETLA PO... KĄKOLU I RÓŻNE... LEODRUKI! — NA TRUPACH NASZYCH KUPCÓW TUCZYĆ SIĘ BĘDZIE ŻYDOWSKO NIEMIECKI „FENIKS". — MACCHIAWELSKI POMYSŁ ZNISZCZENIA KUPIECTWA POLSKIEGO PRZEZ ROZMIŁOWANYCH W INTERESACH „FENIKSA" POPLECZNIKÓW. — BOJKOTOWAĆ SKLEPY I FIRMY MIESZCZĄCE SIĘ W GMACHACH ŻYDOWSKO - WIEDEŃSKIEGO „FENIKSA".

Prawdziwie, **a bezinteresownie oddani** Kleparzowi na usługi ludzie z byłym radcą kleparskim, budowniczym p. Stanisławem **Drozdowskim** na czele, człowiekiem **nieskazitelnego charakteru** i prawdziwym **białym kru**kiem z dawnej, **zgangrenowanej osobistymi interesami**, niesławnej osomięci, **rozwiązanej przez rząd** Rady miasta Krakowa — prowadzą od dłuższego czasu na szeroką skalę zakrojoną ważną akcję. Zmierza ona do

PRZYWRÓCENIA KLEPARZOWI DAWNEGO WYBITNEGO STANOWISKA,

na jakie to stare przedmieście, głośne w historji Krakowa także pod nazwą **Florencji** (od imienia Florjana) w zupełności zasługuje.

Jednem z najważniejszych zadań tej na szeroką skalę zakrojonej akcji jest sprawa **budowy wielkiej Hali targowej na Rynku Kleparskim**, której domagają się nie tylko właściciele kamienic oraz 28 sklepów przy Rynku Kleparskim, ale także **kilkuset go spodarzy domów i kupców pobliskich do Rynku Kleparskiego przylegających ulic,** a także

ŻĄDA CAŁY KULTURALNY KLEPARZ, NIE UGRZĘZŁY W DAWNYCH BISSNESACH MAGISTRACKICH.

Sprawa ta od dłuższego czasu **rozognia umysły** Kleparzan. Stanowisko dawnego **prezydjum usuniętego przez rząd było tak niezgodnie z interesami gminy i obywateli Kleparza,** że wprost należy zwrócić uwagę nowego prezydenta Krakowa p. pułkownika Beliny Prażmowskiego na ten niebywały w dziejach tego głośnego przedmieścia **wielki skandal kleparski.**

Kilkadziesiąt lat odbywały się na Rynku Kleparskim **targi** i

WÓWCZAS KLEPARZ KWITNĄŁ I OPŁYWAŁ W DOBROBYT.

Wizja ówczesnego Kleparza, nad którą pracuje jeden z literatów krakowskich, wskrzesza to sławetne przedmieście Krakowa i te **świetlane postaci: Stanisława Wyspiańskiego, Jana Matejki, Stanisława hr. Tarnowskiego** ze Szlaku, **Mieczysława Pawlikowskiego** i jego żony, z domu hrabianki Dzieduszyckiej oraz syna ich **Tadeusza Pawlikowskiego,** najgłośniejszego z dyrektorów krakowskiego teatru im. Słowackiego, znakomitego kaznodzieję X. kanonika Józefa **Błonarowicza**, głośnego z kazań na tzw. przewodni poniedziałek, dawną świetną uroczystość kościelną kleparską, X. kanonika Dra Józefa **Krukowskiego**, autora dziełka o dawnym kościele słowiańskim św. Krzyża przy placu Słowiańskim i mnóstwo

WSPANIAŁYCH, BAJECZNIE CHARAKTERYSTYCZNYCH, GODNYCH PENDZLA REMBRANDTA POSTACI MIESZCZAN KLEPARSKICH,

w rodzaju **Pucińskich, Łysakowskich, Męckich, Dębskich, Drozdowskich, Chlipalskich, Guzikowskich, Pieguszewskich, Kramarczyków, Kruczkowskich, Piszczków, Chęcińskich, Habrzyków, Zieleniewskich, Lekszyckich, Schwarzenberg - Czernych, Kuczyńskich, Zwolińskich, Koziarskich, Dutkiewiczów, Mitasińskich, Flaszczyków, Miszczyńskich, Niedzielskich Peterseimów, Lenertów, Dąbrowskich Rogowskich, Skalskich. Rozmuskich, Gałuszkiewiczów, Soswińskich Pojałowskich, Czerneków, Lisońskich Rożdżeńskich, Pollaków, Ripperów, Pisarskich, Bobkiewicza, Puchackiego, Bączkowskich, Łuszczkiewiczów, Pauliny Wojnowskiej, Gędzierskich. Kazimierza Kamińskiego, Rutkowskich, Timerów, Rożnowskich, Żuławskich, Lesikowskich, Pachuckich, Strycahrskich, Grabowskich, Włodków, Słoneckich, Nowakowskich, Bułatów, Zielińskich, Nyczków Wojciechowskich, Wójcików, Śliwińskich, Legutków, Cholewiczów, Pietraszkiewiczów i t. p.**

Nikomu z powyżej wymienionych luminarzy świeckich i duchownych, nikomu z całej galerji mieszczan kleparskich nie przyszło na myśl

ZNISZCZYĆ KUPCÓW KLEPARSKICH I ICH RODZINY

przez **zniesienie głośnych targów kleparskich** i przeniesienie ich gdzieindziej.

Dopiero pod wpływem **podszeptów osób powodowanych osobistymi interesami,** zaczęto knuć **zamach na życie gospodarcze Kleparza.**

Czy na tem zyskała cokolwiek gmina m. Krakowa?

Nie, i po stokroć nie! A natomiast **ileż straciła! Grób, jaki wykopali kup com kleparskim pewni dygnitarze zaślepieni osobistymi interesami pochło nął także wielkie dochody, jakie czerpała gmina z targów na Kleparzu.**

Podczas gdy dawniej Rynek Kleparski był znacznym **źródłem dochodów dla gminy, dziś jest tylko**

RODZAJEM URĄGOWISKA KULTURZE KRAKOWA.

Rynek ten zamienił się w rodzaj **ogólnej publicznej wygódki, gdyż pozbawiony nawet zwykłego miejsca ustępowego,** roji się od mało wonnych pozostałości po dorywczych a przymusowych wizytach przybyszów z obcych stron.

Od dłuższego czasu **bardzo znaczną** część **Rynku Kleparskiego zalegają materjały budowlane** wznoszonego na rogu ulicy Basztowej i Rynku gmachu **wiedeńsko - żydowskiego zakładu asekuracyjnego „Feniksa".**

Bardzo ciekawi są obywatele kleparscy, **ile też rozkochani we „Feniksie", a napędzeni już przez rząd lub mający niezadługo pójść na zieloną trawkę protektorzy żydowskich interesów w gminie**

WYZNACZYLI „FENIKSOWI" OPŁATY ZA ZAJĘCIE RYNKU KLEPARSKIEGO POD MATERJAŁY BUDOWLANE.

Chyba tak bogate **niemiecko - żydowskie Towarzystwo asekuracyjne** jak „Feniks", nie zasługuje na **specjalne tajemnicze ulgi?**

Mamy też nadzieję, że wkrótce **dla uspokojenia opinji publicznej Krakowa zostaną wyjaśnione wszystkie wysoce zagadkowe posunięcia protektorów żydowsko - niemieckiego „Feniksa",** urastającego do należącego się im miana

WIELKIEGO SKANDALU KULTURALNEGO ŁĄCZĄCEGO SIĘ Z INTERESAMI PROTEKTORÓW „FENIKSA".

Przedewszystkiem zaniepokojona o pinja publiczna pragnie raz wreszcie dowiedzieć się, **czy dla pięknych oczu dyrektorów „Feniksa",** czy też dla innych **tajemniczych powodów** cieszył się „Feniks" **wyjątkową opieką niektórych czynników.**

Dlaczego pominięto architektów polskich?

Wprost trudno zrozumieć **chorobliwy gust i maniackie upodobanie do wypocin wiedeńskich mózgów.**

Czy z czasów panowania przeklętej pamięci staruszki Austrji mało po zostało publicznych budynków państwowych, których **bezmyślny koszarowy styl jeszcze długie lata będzie psuł smak estetyczny naszych wnuków i prawnuków** i będzie wymownem świadectwem naszej niewoli.

I teraz, gdy zawiały pomyślne wiatry Odradzającej się Polski — nie umiemy, dzięki żydowsko - wiedeńsko-austrjackiej hypnozie, otrząść się ze **straszliwej choroby kulturalnej ciągłe go oglądania się na Wiedeń, jego mody, styl i zwyczaje.**

Jakto?! W całym kulturalnym Krakowie **nie znalazł się nikt,** ktoby spokojnie, po męsku, ale **stanowczo upomniał się o**

PRAWA POLSKICH ARCHITEKTÓW

do wznoszenia budynku w jednym z najpiękniejszych miejsc Krakowa.

Więc przy ulicy Basztowej w pobliżu sławnego na całą Europę Barbakanu, Bramy Florjańskiej i reszty wspaniałego pierścienia cudownie pięknych baszt dawnych średniowiecznych, warowni krakowskich, panoszyć się będzie **koszarowy intruz** 9-cio **piętrowy pomysłu wiedeńskiego budowniczego o nazwisku, które wcale nie zasługuje na zaszczyt udzielania mu pierwszeństwa przed polskimi architektami.**

Ta bezceremonjalność żydowskiego „Feniksa" w stosunku do polskich architektów", świadczy, iż musiał **dobrze zabezpieczyć sobie poparcie smutnej pamięci Lichockich, potomków Dietla po kąkolu i różnych leodruków** — jak ich znakomicie określił Zygmunt Nowakowski w głośnym feljetonie o krakowskich „leniwych pierogach".

Jeden z młodszych, lecz zagorzałych miłośników Krakowa Dr. Dobrzycki opowiadał nam trudną do uwierzenia wersję, iż gdy swego czasu ode zwały się głosy krytyki z powodu dru**giej twierdzy żydowskiego „Feniksa" w Rynku,** wówczas

GROŻONO USZCZĘŚLIWIENIEM RYNKU RÓWNIEŻ PRODUKTEM MÓZGU WIEDEŃSKIEGO ARCHITEKTA.

Czyż można sobie wyobrazić **większą zuchwałość,** mającą źródło widocznie **w zabezpieczeniu sobie wszelkiej bezkarności.**

W jaki sposób dokazał wiedeńsko - żydowski „Feniks" tego **cudu,** iż wszelkie jego **najzuchwalsze poczynania uzyskiwały ślepą aprobatę kamarylli „Lichockich,** potomków Dietla po kąkolu i różnych leodruków" — o tem obiegają trudne do uwierzenia pogłoski.

Sprawdzeniem tych pogłosek i **wyświetleniem prawdy** powinna się zająć opinja publiczna, zwłaszcza, że **najazd żydowsko - niemiecki na Kraków będzie miał bardzo smutne konsekwencje pod względem kulturalnym, gospodarczym** a może i pod względem politycznym.

Sklepy „Feniksa" zamiast miejskiej Hali targowej.

Dla prawdziwych, a bezinteresownie Kleparzowi oddanych na usługi miłośników Krakowa trudnym był do zrozumienia ów **fanatyczny upór pew nych byłych dygnitarzy miejskich,** co **do wystawienia na Rynku Kleparskim** owej upragnionej przez Kleparzan **Hali targowej.**

Dość przejść się w dni targowe po pobliskim **placu Słowiańskim,** ażeby nabrać przekonania, że **placyk ten jest o wiele za ciasny na targ** dla tak rozległej dzielnicy, jak Kleparz. Targi odbywają się **wprost na jezdniach gościńców i mimo tego nie mogą się pomieścić.**

Znaczną część targów

Z KONIECZNOŚCI MUSIANO Z POWROTEM PRZENIEŚĆ NA RYNEK KLEPARSKI.

Jarzyny, mleko, owoce, gołębie, króliki, drób sprzedaje się znowu na Rynku Kleparskim, gdyż **plac Słowiański wraz z przyległymi jezdniami gościńców nie wystarcza na pomieszczenie tylko części, kupujących i sprzedających.**

Pomimo tak oczywistej konieczności otwarcia Hali targowej na Rynku Kleparskim, z maniackim uporem nie chciano do tego dopuścić. Dlaczego?

Rozmiłowani w interesach „Feniksa", jego protektorowie bali się widocznie, aby nie ucierpiały

SKLEPY „FENIKSA", KTÓRYCH POKAŹNY WIENIEC MIAŁBY SOLIDNĄ KONKURENCJĘ W KUPCACH Z MIEJ. HALI TARGOWEJ.

Oto wymowny, ale nie jedyny **przykład, jak poświęcano dobro i dochody gminy,** aby tylko pupilek zapalonych protektorów **„Feniks" opływał w złoto, dostatki i aby mu się w Krakowie lepiej powodziło, niż nąszym** tutaj zadomowionym **instytucjom i tutaj urodzonych obywatelom.**

Świadome tej macchiawelskiej roboty na korzyść żydowsko - niemieckiego **„Feniksa"** uczciwe obywatelstwo polskie powinno **solidarnie bojkotować sklepy w domach „Feniksa"** przy ul. **Basztowej** i ów drugi skandalem budowlanym wsławiony gmach w Rynku, na rogu ul. św. Jana.

krach wiedeńskiej dynastji i jej Credit-Anstalt, krach Amstelbanku w Amsterdamie, które to „nieszczęścia" przyniosły domowi Rotszyldów straty idące w setki miljonów, tak, że ostatnio weksel jednego z Rotszyldów przedstawiony do zapłaty w jednym z banków w Paryżu, nie znalazł... pokrycia! Nad żydowska dynastją Rotszyldów zawisła katastrofa klęski!

W PĘTACH ŻYWIOŁÓW I POŻOGI WOJENNEJ. Wybuch zbrojnego konfiktu między Japonją a Chinami przybiera coraz ostrzejsze kontury. Na morzu i lądzie rozigrała się pożoga wojenna, ludzie giną w krwawych zapasach. Tymczasem wewnątrz kraju rozwielmożniły się inne potężniejsze żywioły Trzęsienie ziemi przebiegło przez znaczny obszar Japonji, a wylewy rzek, w wielu miejscowościach poczyniły straszne spustoszenia.

Oto obraz dalekiego Zachodu. Lecz nie tu koniec: Rosja bolszewicko-żydowska niewypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa!

——o§o——

Z WYDAWNICTW

Poznajmy żydów!

Literatura żydoznawcza.

Niebezpieczeństwo żydowskie w całym świecie, a szczególnie w Polsce wzmaga się coraz bardziej. Ogólne przesilenie gospodarcze, przez nich w znacznej części wywołane, oddaje w ich ręce ziemię, domy, przedsiębiorstwa, zmusza państwo, firmy przemysłowo-handlowe, miasta i poszczególnych obywateli do zadłużenia się w bankach lub u lichwiarzy żydowskich, a z drugiej strony powoduje bezrobocie, obniżanie zarobków, redukcje oraz ogólną nędzę i niezadowolenie szerokich mas, podatnych w tego rodzaju warunkach na wywrotową działalność komunistycznej międzynarodówki, splecionej podziemnemi węzłami z międzynarodówką żydowską.

Z ukrytych, szatańskich sprężyn światowego zamętu nie zdają sobie ludzie przeważnie sprawy, gdyż naogół bardzo mało zajmują się zagadnieniami żydowskiemi. Nie lepiej dzieje się pod tym względem w Polsce Mimo, że żyje wśród nas około 3 miljonów żydów, bardzo mało dotychczas zrobiono, aby ich dokładnie poznać. Tworzą się np. różnego rodzaju instytuty naukowe, poświęcone różnym zagadnieniom, lecz nie postarano się dotąd o utworzenie Instytutu żydoznawczego, któryby się zajął zebraniem odpowiedniej literatury i badaniem arcyaktualnej u nas kwestji żydowskiej.

By brakom pod tym względem choć w części zaradzić, postanowił Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego ogłaszać od czasu do czasu wykaz dzieł i broszur, omawiających zagadnienia żydowskie, a zarazem zachęcić ogół do poznania tych, którzy żyjąc wśród nas, czyhają na naszą zagładę.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk literatury żydoznawczej, dostarczonej nam przez Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Podstawową książkę do poznania duszy żydowskiej i jej stosunku do t. zw. gojów jest dzieło **Andrzeja Niemojewskiego: „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu".**

Temu samemu zagadnieniu poświęcone są broszury: **Ks. J. Kruszyńskiego: „Talmud. Co zawiera i o czem uczy".** Lublin, 1925; **Dra Justusa: „Zwierciadło żydowskie"** (spolszczył Bol. Staszkiewicz). Cieszyn, 1925; **Macieja Kropidły: „Talmud o chrześcijanach".** Kielce, 1925.

Najgruntowniejszą pracą o kwestji żydowskiej jest bezsprzecznie dwutomowe dzieło Forda, znanego przemysłowca amerykańskiego: **„Międzynarodowy żyd".** Tłumaczenie polskie tego dzieła wyszło w latach 1922 i 1923 w Poznaniu nakładem Księgarni Społecznej. Książka ta jest ważna i ciekawa dla nas również z tego powodu, że uwzględnia częściowo i stosunki polskie o kwestji żydowskiej traktuje także wyczerpująco dzieło **Stefanji Laudyn Chrzanowskiej: Sprawa światowa. Żydzi, Polska, ludzkość** Poznań, 1923. Nakładem Księgarni Fr. Gutowskiego.

Ciąg dalszy literatury żydoznawczej podamy w jednym z następnych numerów.

——o§o——

Z datą na sierpień i wrzesień ukazał się miesięcznik p. n. **„Unja". Pojawienie** się poważnego pisma, poświęconego sprawie Kresów Wschodnich i Unji, a idącego po linji interesów Państwa i ogółu ludności kresowej, należy powitać z uznaniem.

Nowe ofiary Braci Fensterów.

PIJAWKI CHŁOPSKIE GRASUJĄ NADAL. — APEL DO MINISTERSTWA I GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO. — OFIARY DOPROWADZONE DO RUINY MAJĄTKOWEJ. — CZY WŁADZE MOGĄ POZWOLIĆ NA TO, ABY PARU ŻYDÓW NISZCZYŁO CAŁE RODZINY CHŁOPSKIE.

Horodyszcze cetnar.

Przed kilkoma tygodniami przedstawiliśmy w obszernym artykule, hazardowy handel ziemią, jaki uprawia w tut. powiecie jakoteż okolicznych niekoncesjonowana Spółka Bracia Fensterowie et Comp. w Strzeliskach nowych. W artykule tym przedstawiliśmy szczegółowo różne manipulacje przemysłowej Spółki, której praktyki narażają Skarb Państwa na znaczne straty.

Czas jakiś Fensterowie przeczekali zamykając podwoje swoich biur handlu ziemią. Przed kilkoma tygodniami **zakupił znowu znaczniejszy kompleks ziemi jakoteż lasu w celach spekulacyjnych i maszyna zaczyna działać.** Jak wspomniałem w poprzednich artykułach, działalność Fensterów nabiera wszelkich cech złoczynu, przy wykupywaniu w podstępny sposób małych kawałów ziemi od włościan gwałtowną potrzebą do sprzedaży zmuszonych, na to, aby pole tosamo już po paru dniach sprzedać ze 100% zarobkiem

W Horodyszczu cetnar miał na sprzedaż kawałek pola niejaki Prokop Mazur. Ze względu na położenie tego pola sąsiedzi a szczególnie jeden niejaki D. pertraktował z Mazurem o kupno wzgl. sprzedaż — ofiarując mu za pole 120 dol. **Fensterowie przy pomocy miejscowego naganiacza, jakiego w każdej wiosce niemal posiadają — potrafili tak sprawę pokierować, że stary przeszło 70 letni chłopina Mazur, zerwał pertraktacje ze sąsiadem, sprzedając równocześnie pole Fensterom za 125 dol.**

Na podstawie jakiego aktu Fensterowie stali się właścicielami nabytego od Manna pola niewiem, jeśli wyjątkowo na podstawie kontraktu, czego dotychczas nie praktykowali, niewiem czy dali tymże prawdziwą cenę kupna 125 dol. wiem natomiast, **że sz. Spółka, zaraz na drugi dzień mając nabywców na kupione pole, żądała za takowe 180 dol. a widząc, że liczba chętnych kupna zwiększa się podnieśli cenę na 250 dol. i zdaje mi się pole Mazura za tą cenę zostało sprzedane.**

W tem miejscu **pozwalamy** sobie **zapytać Ministerstwo Reform rolnych** (o ile jeszcze nie zostało zlikwidowane) jakoteż Główny i wszystkie „mniej" główne Urzędy Ziemskie, — **czy taki rabunkowy handel ziemią, uprawiany przez żydów Fensterów, jest dozwolony lub nie? Czy Władze mogą patrzeć spokojnie na to, jak paru pejsatych żydków,** dziś miljonerów, **zmonopolizowali w ręku swoim handel ziemią i uniemożliwiają wprost aby chłop od chłopa nie nabył kawałka pola bez ich pośrednictwa, za które płacić musi horendalny haracz.** — Czy Władze zdają sobie z tego sprawę, że chłop zmuszony nabyć kawałek pola, aby takowe dać dzieciom swoim jako wiano kupując takowe po lichwiarskich cenach od Fensterów nie liczy się z tem, iż w razie dalszego kryzysu gospodarczego, ceny ziemiopłodów a pozatem pola będą nadal spadać, pole kupione od żydów na wypłat za wysokimi procentami zapłacić musi po ugodzonej cenie, **a w razie niemożności Fensterowie dla ściągnięcia swojej pretensji, zlicytują cały jego majątek,** puszczając **chłopa wraz z rodziną z torbami, jak to już niejednemu uczynili.**

Aby, kompetentnym do tego Władzom wykazać, iż poza suchą literą prawa, jakiem Sądy kierują się przy ferowaniu Fensterskich wyroków, doprowadzających ofiary ich do ruiny majątkowej naprowadzę jedną sprawę, będącą obecnie na wokandzie sądowej.

Przed dwoma laty gospodarz z Horodyszcza cetnar. niejaki Maćków Jan, właściciel co prawda 8 morgów pola ale także 10 dzieci **nabył od Fensterów leżący gdzieś na granicach wioski jeden mórg ziemi za 400 dol. naturalnie na spłaty za opłatą procentów zwłoki. Pole nabyte z parcelacji nie kosztowało Fensterów więcej jak 100 dol.** (sto dol.). Wobec tego, że ceny zboża w porównaniu do cen w chwili kupna więcej aniżeli do połowy spadły, Maćków na poczet kupna zdołał spłacić zaledwie 178 dol. W chwili gdy Fensterowie zażądali resztę ceny kupna Maćków, **nie będąc w możności uiszczenia tejże, zaproponował Fensterom, aby przyjęli z powrotem sprzedany mu mórg ziemi, on zaś zrzeka się zapłaconych dotychczas 178 dol. Gdyby ten mórg ziemi ze względu na położenie i jakość był wart więcej jak 120 dol. Fensterowie z pewnością przyjęliby propozycję Maćkową, sprawa jednak ma się wręcz przeciwnie. Bezlitosny żydowina, wiedząc, że nieprędko znajdzie głupiego, aby nabył zwrócony przez Maćkowa mórg ziemi, propozycję tegoż odrzucił a mając na czem i na kim szukać pretensji swojej, zaskarżył Maćkowa do Sądu okr. w Brzeżanach o zapłatę reszt. ceny kupna przeszło 200 dol. i sprawa ta jest obecnie w toku.**

Sąd postąpi w myśl ustawy cywilnej uznającej słuszność żądania żyda, — sprawiedliwości stanie się zadość, chłop przegra, żyd proces wygra zarabiając na tym „geszefcie" parę tysięcy. Zarobią także adwokaci, a że chłop nie mając gotówki kwoty przegranej nie będzie w możności zapłacić i takową **ściągną z niego przez licytację jego pola lub dobytku,** tem nikt się troszczyć nie będzie.

Czy tak być powinno i być może pytam? Czy Władze mogą pozwolić na to, aby w chwili tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, paru żydów cieszących się zbyt wielkimi względami i pobłażliwością, ściągali od chłopów bezlitośnie pretensje swoje, do których prawa nabyli niesłusznie, jedynie dzięki krótkowzroczności albo zbytniej tolerancji niektórych czynników.

Jeśli Władze nie uznają za stosowne wglądnąć bliżej w manipulacje kroci żydowskich pijawek żerujących szczególniej po miasteczkach całego Państwa, **przyjdzie chwila, iż chłop zostanie z czasem wyzuty z majątku stanie się najmitą żydowskim, na którego dziś już w pocie czoła pracuje,** aby opłacić lichwiarskie procenty od dłużnych żydowi słusznych i niesłusznych pretensji.

Czas najwyższy, aby przyszło upamiętanie i zmiana dotychczasowej polityki bardzo niezdrowej a także i bolesnej w skutkach!

Brom.

——o§o——

Z Wieliczki

Dalsze boleści Wieliczan.

Mojżesz Fuhrschmied, dyrektor hipoteki **w tutejszym sądzie,** został nareszcie z dniem 31 sierpnia b. r. **spensjonowany — lecz mimo to urzędował — a może jeszcze urzęduje — w miejsce będącego na urlopie p. Łuszczkiewicza,** który z powrotem miał objąć **hipotekę.**

Panie Radco, **Gerstman,** czy tam w sądzie **nie było naszych,** ażeby p. Łuszczkiewicza, **na czas urlopu zastąpili?!** Koniecznie **musibyć żyd?** i to spensjonowany?!! **„A kto to bude płatyty?!"** Polak-katolik — zrobiłby to bez osobnego wynagrodzenia... **P. Müller,** co ma podobno 2 kamienice w Krakowie — z pewnością za niego nie zapłaci! **Oszczędność, Czcigodny Panie Radco, oszczędność!** Trzeba Rządowi pójść na rękę!

A jak tam w gimnazjum żeńskiem? Pani Dyrektorko **Dziewulska, dokądto Pani** będzie w polskiem i katolickiem gimnazjum. założonem przez Profesorów Polaków dla polskich i katolickich córek — **dawała nieukwalifikowanym żydom i żydówkom zajęcie kosztem polskich i katolickich rodziców?!** To tylu ukończonych filozofów — zredukowanych profesorów — poszukuje pracy po prywatnych zakładach naukowych i wychowaczych, **a Pani trzyma u siebie żyda i aż 3 żydówki?!** Czy takiego **Majzelesa** — takiej **Hausmannówny — Dortheimerówny, Wisznicerówny** nie potrafią polskie i katolickie siły ukwalifikowane zastąpić, które poprostu **giną z głodu,** nie mogąc nigdzie otrzymać posady? Pani Dyrektorko, **Polko i katoliczko,** jaka krew płynie w Pańskich żyłach — jakie serce bije u Pańskiej piersi?!! Odpowiedz, Pani, na to **polskiemu społeczeństwu — polskiemu narodowi i państwu!**

A gdzie jest **„Towarzystwo Opieki" nad prywatnem gimnazjum żeńskiem w Wieliczce?!** Gdzie jest **jego prezes,** Czcigodny ks. Dziekan i Proboszcz, **Stanisław Hałatek,** niedawno odznaczony za owocną pracę społeczno-oświatową w polskiej i katolickiej parafji — istniejącej blisko 900 lat?! **Czemu nie wglądną w filosemickie rządy p. Dziewulskiej?!** Gdzie jest **Komitet rodzicielski?!** Niech się **choć raz zbiorą** obydwie instytucje, opiekujące się prywatnem Gimnazjum żeńskiem w Wieliczce — **i położą stanowcze veto przeciw zażydzaniu grona nauczycielskiego,** chociażby to nawet miało spowodować **dymisję samej p. Dziewulskiej!** — Gimnazjum to jest prywatne — **własnością Towarzystwa. a nie p. Dziewulskiej** — może więc niem rządzić Towarzystwo wedle własnego uznania i p. Dziewulska musi go słuchać, albo z kierownictwa gimnazjum zrezygnować. Księże Prezesie, proszę zabrać się do pracy w myśl statutu Towarzystwa! **Członkowie** domagajcie się tego! **Rodzice** uczennic gimnazjum — **zejdźcie się razem i zaprotestujcie** przeciw zażydzeniu gimnazjum, do którego uczęszczają wasze córki, i **od żydów pobierają naukę!** Żądajcie **tylko katolickich** wychowawców i nauczycieli! — **Precz z żydami!**

A co słychać z p. **Spactówną** w gimnazju męskiem w Wieliczce? **Kiedy ją Kuratorjum przedstawi „Komisji lekarskiej"?!** To kobieta bardzo wątła. W jej miejsce przydałby się mężczyzna silnej budowy — Polak katolik. Do nauki języka niemieckiego we wyższym gimnazjum, gdzie są **same chłopy — bycze** — oddające się sportom. harcerstwu i przysposobieniu wojskowemu. — **trzeba tęgiego germanisty,** coby miał byczy — **męski — donośny głos,** a nie kobiece skomlenie! P. p. **Koch i Kaszycki** mają o wiele silniejszy głos — **a mimo** to zostali **spensjowani** — a p. Spactówna miałaby nadal pozostać, **chyba, że jest żydówką..** To smutne czasy. Panie Drze **Fizyku Kanio** — Pan taki odważny! **Niech się p. Spactówna dłużej nie męczy w gimnazjm polskiem i katolickiem!**

A co to?! Pani **Przybylska,** nauczycielka robót recznych w Szkole Powszechnej na Zadorach. **poleciła dziewczętom kupować przybory do nauki u żyda Melcera — a nie u p. Albińskiej.** jedynej kupcowej polskiej i katolickiej. towarów bławatnych w Wieliczce?! Czy to możliwe?! Musi być prawdą, jeśli uczenice i ich rodzice się żala na to i bardzo oburzają. Byliśmy świadkami takiego oburzenia na p. Przybylską i całą szkołę żeńską na Zadorach i to nie byle kogo, ale **jednej z wybitnych członkiń „Związku Polek".** Jeźli Pani nie mogła polecić sklepu polskiego i katolickiego — to trzeba było uczenicom pod tym względem zostawić **zupełna swobodę, nie ranić ich uczuć patrjotycznych,** starannie przez rodziców wypielęgnowanych! Bardzo byśmy się cieszyli. żeby to było nieprawdą — i p. Przybylska

Drohobyczanie! Złóżcie egzamin waszej dojrzałości obywatelskiej!

OD WYNIKU WYBORÓW ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ NASZEGO MIASTA. — OBYWATELE - CHRZEŚCIJANIE! STAŃCIE ŁAWĄ PRZY URNIE WYBORCZEJ. — UWOLNIJMY DROHOBYCZ Z POD JARZMA ŻYDOWSKIEGO!

Nie wolno zapominać nam, że w Polsce, której Wolność i Niepodległość, zostały okupione krwią i życiem naszych ojców i synów rządzą wszędzie i wszystkiem żydzi.

Tej prawdy nierozumią względnie nie chcą zrozumieć ci, którzy w sobkostwie i warcholstwie semickofilskim wzrośli i zdobyli sobie, jakie takie służalcze miejsce u żydów. Zasprzedali swe honory i wiarę za marny, jadaszowy grosz lub obłudną przyźń żydowską.

Tej smutnej, niestety, prawdy nie chcą zrozumieć nawet tacy ludzie, których o brak zrozumienia trudnoby było posądzić...

Za kilka dni mamy spełnić obowiązek obywatelski względem naszego miasta. Mamy uzupełnić połowę naszej Rady Miejskiej przez głosowanie w tym wypadku koczność tej smutnej na wstępie wyrażonej prawdy, **jest jeszcze większa niż kiedykolwiek.**

Od **wyborów zależy przyszłość naszego** miasta, jego gospodarka oraz byt obywateli **i mieszkańców!!**

Musimy pamiętać o tem, że żydzi poczynili i poczynią wszystko, by wśród wybranych ojców miasta, większość stanowili żydzi i ich słudzy — „szabesgoje". Jedni i drudzy czyhają, by pod osłoną swych radzieckich mandatów, żerować i bogacić się kosztem mieszkańców naszego miasta!

Wybory do uzupełnienia Rady Miejskiej nie będą co prawda przełomem naszej walki o polskość; a będą tylko jednem ogniwem naszej pracy i wysiłku nad odżydzeniem naszej Wolnej Ojczyzny. **Walki tej nie wolno nam lekceważyć.** Wiemy, że owocem naszych wysiłków, nie będzie rezultat całkowicie dodatni jednak **ta potyczka ma być zadokumentowaniem, że jeszcze jesteśmy silni i godni imienia Polaków!** Odniesione zwycięstwo przy wyborach do Rady Miejskiej ma być podnietą dla nas przy dalszej akcji, przy dalszych wysiłkach nad oczyszczeniem kraju od wrzodów żydowskich!

Na czem ma polegać nasze zwycięstwo przy wyborach?

Przedewszystkiem na wykazaniu zdolności organizacyjnych i energji, oraz na przeforsowaniu większości radnych, którzyby nie zawiedli pokładanych w nich nadziei.

Do Rady muszą wejść **tacy ludzie, którzyby mieli odwagę stwierdzić na każdym kroku, że żyjemy w Polsce, że tu my jesteśmy, a nikt inny, gospodarzami i władcami.**

Mają wykazać, że program nasz, **walka z żydami, jest programem całego katolickiego społeczeństwa,** że w walce tej posuniemy się do jaknajdalej idących możliwości, by zdobyć zwycięstwo.

Takich nam trzeba radnych i o takich winniśmy walczyć wszyscy społem, przy nadchodzących wyborach.

Mieliśmy dość czasu, by poznać się na perfidnych i obłudnych rzadach, naszem miastem, różnych „..baumów", „..bergów" i „...mannów". Poznaliśmy ich na wskroś, widzimy jak się panoszy żydostwo w mieście, jakie stosunki panują w tut. magistracie, jak się ambitnych i niepoddających się urzędników - katolików traktuje.

Patrzymy na te wybryki żydowskie codziennie, a nie mamy możności temu przeszkodzić, nie wolno nam upomnieć się o nasze prawa, gdyż sami dobrowolnie oddaliśmy się pod panowanie żydów, a ci są bezwzględni wobec **swych rabów.**

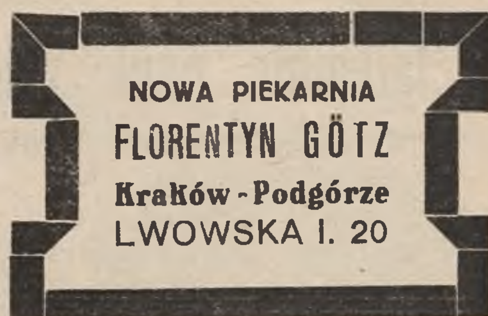
Lecz dość już tej niewoli naszej w Wolnej Ojczyźnie, dość znieśliśmy upokorzenia, więc czas podjąć walkę wyborczą — walkę bezwzględną, która winna ogarnąć i uzupełniające wybory do Rady Miejskiej!

Pracę musimy sprowadzić do systematycznego działania, musimy organizować się za wszelką cenę tak przy wyborach, jak i po tychże, **by prowadzić nadal walkę dla dobra Kościoła i Państwa!**

Wymaga to niezwykłej pracy przedewszystkiem ze strony naszych duchownych i swoich przywódców, oraz wysiłku całego tutejszego katolickiego społeczeństwa.

Jeśli zdobędziemy się na ten wysiłek, jeśli przeprowadzimy swój plan do końca, to wyjdziemy z tej walki, jako zwycięzcy.

Obywatelu! Zastanów się dobrze, na kogo będziesz głosować, by spełnić należycie swój obowiązek?!!! Bohun.



zaprzeczyła świętemu oburzeniu swych uczennic i ich matek.

Wkońcu parę słów do naszej **Ukochanej Inteligencji wielickiej: Przestańcież raz popierać żydów na niekorzyść własną i Waszych rodzin!** Pozwólcie wpoić w siebie raz to przekonanie, **że sprzyjając żydom i popierając ich interesa, odbieracie chleb własnym dzieciom i czynicie ich swymi największymi wrogami. Wasze dzieci włóczą się bez posad i zajęć — stają się bezrobotnymi — a żydzi tuczą się ich krwawicą, odbierając im handel, przemysł — a nawet ziemię i urzędy. Bijcie się po głowach i szukajcie w nich rozumu!!!** **Wieliczanin.**

—o§o—

Z Krynicy

Postępowanie doraźne i inne ciekawe historje z naszej „perły".

Wiele mówi się i pisze o upiększaniu Krynicy, rozmaite wydaje się „zarządzenia", których zadaniem jest utrzymać porządek i ład w uzdrowisku, oraz podkreślić jego piękno i jego wartość jako „perły" nie mającej równej sobie, daleko i szeroko.

Tymczasem co się widzi? — Upiększone ulice i chodniki Krynicy, to **istna stajnia, pełna brudu i plugastwa żydowskiego.** — Wprost na chodnikach, w miejscach najbardziej widocznych i uczęszczanych, ustawiają sobie żydzi stoliki i handlują czem mogą, nie zważając zupełnie na spoczynek niedzielny. Za pozwoleniem p. burmistrza rozkłada żyd na chodniku szereg ordynarnych malowideł, a przed piękną halą gminną urzęduje również żydek, ustawiwszy sobie na chodniku zabrudzoną wagę osobową.

Czy to się urzyczynia do nadania miastu charakteru uzdrowiska, czy też upodabnia je do jakiegoś krakowskiego Kazimierza, czy warszawskich Nalewek?

Ale cóż! Żydzi wszędzie cieszą się tu poparciem. Jednym w legalny lub nielegalny sposób usuwa się bydło i budynki ze zdrojowiska, nakłada wysokie kary za rzekome przekroczenia sanitarne, drugim t. j. żydom, daje się tysiące dolarów pożyczki, by ratować ich zasmrodzone wille od licytacji.

Pozatem Krynica uprzedziła znacznie rozporządzenie p. Prezydenta o sądach doraźnych: p. Pudło recte Porzycki, kasjer kasy komunalnej, **spoliczkował doraźnie** jednego z tut. dygnitarzy żydowskich. Podobny wypadek **doraźnego postępowania,** miał miejsce w teatrze i odbił się głośnym echem w murach tut. Magistratu.

Za powód uprzywilejowania żydów, tutejsi obywatele podają żydowskie pochodzenie władców Krynicy, z p. Leonem Voglerem na czele.

Na razie tyle, dalszy ciąg nastąpi.

Obywatel.

—o§o—

Z Jasła

Kara na szabesgojów!

Znaną jest działalność banczków żydowskich, które w ostatnich czasach rozpowszechniły się u nas, jak grzyby po deszczu, nabierając naiwnych, **wchodzących** z owymi banczkami w jakiegolwiek transakcje. Krótki żywot takich banczków kończy się zazwyczaj „plajtą", na której dobrze wychodzą tylko założyciele tych oszukańczych „instytucyj", klijentela zaś, spostrzega dopiero po niewczasie, że padła ofiarą zbrodniczych machinacyj, pejsatych „bankierów".

Niedawno założył w Jaśle żyd Kornfeld, jeden z takich „plajtujących" banczków. — Dobry procent zwabił licznąklijentelę, różnych szabesgojów, a nawet inteligencję, a więc: adwokatów, notarjuszy, lekarzy, właścicieli ziemskich, jednem słowem całą okoliczną „śmietankę", która bez wahania złożyła swe oszczędności, zaślepiona, nie bacząc, iż wchodzi w transakcję z żydami: gdzie tłumnie składali swe oszczędności, a bankier — zacierał z radości ręce i śmiał się w kułak, bo czuł, iż dobry robi interes. Dobrze lokował złożony u niego kapitał, dla pewności zagranicą, ba nawet... w Monaco. Skoro, ale, oszczędności gojów, przestały napływać, sprytny żydek, czując, iż grunt jasielski zaczyna mu się palić pod nogami, — zrobił „plajtę". Szabesgoje stracili swe oszczędności bezpowrotnie, — więc powstał lament, płacz, złorzeczenie nieuczciwemu „bankierowi", który „takiem" cieszył się zaufaniem i tak sromotnie zawiódł pokładane w nim nadzieje. Ale cóż, gojom pozostało, — otarcie łez — zaś „pan bankier" pojedzie do Baden — Baden, pojedzie na Rivierę do.. Monaco, aby wypocząć po znojnej pracy na niwie jasielskiej i żył będzie długo za „zaoszczędzone" pieniądze!

Czas skończyć z oszukańczą działalnością żydowskich banczków!

Czas roztoczyć ścisłą kontrolę nad istniejacemi tego rodzaju „instytucjami".

Czas zacząć stosować, wobec oszustów jak najsurowsze kary — pod sąd doraźny!

—o§o—

Z Radziwiłłowa p. Krzemieniecki.

Golgota robotnika polskiego.

W małych miasteczkach i po wsiach, gdzie znajdują się liczne tartaki i młyny, będące niestety po największej części w rękach żydowskich, panują stosunki wprost skandaliczne. **Żydzi właściciele, wyzyskują w nieludzki sposób pracujących u nich robotników - chrześcijan, którzy w obecnym okresie kryzysu i bezrobocia nie mają wyboru i często zmuszeni są znosić wszelkie szykany i prześladowania,** aby tylko nie stracić pracy.

Taką twierdzą katorgi i prześladowań, istną Golgotą polskiego robotnika jest **młyn B-ci Milderów w Radziwiłłowie.**

W niedzielę i święta młyn „oficjalnie" stoi, w rzeczywistości praca wre w najlepsze; natomiast w dnie powszednie praca „normalnie" trwa 12 godz. O 8-mio godz. dniu pracy, o godzinach nadliczbowych, o urlopie wypoczynkowym płatnym o 14 dniowych i 3-miesięcznych wypowiedzeniach nikt tu nie słyszy i niema pojęcia.

Bracia Milder są tu dyktatorami, a niechby, który robotnik spóbował upomnieć się o swoje, natychmiast traci pracę. **Panują tu terorem i wyzyskiem** posuniętym do granic conajmniej... niedozwolonych. A mimo to nikt nie wgląda w ich rabunkową gospodarkę, nikt zatroszczy się o los „białego murzyna" robotnika, nikt nie zwróci uwagi na łamanie, przez te żydowskie pijawki, ustawy o spoczynku niedzielnym. Ale, co to jest **w porównaniu z innymi „sprawkami", nieuczciwych żydów,** o których kolejno będziemy donosić naszym czytelnikom.

Tymczasem apelujemy do władz tamtejszych! Niech Inspektorat pracy, względnie w nienormalne stosunki pracy w „zaczarowanym młynie" B-ci Milderów, i ulży doli polskiego robotnika!

Niech Starostwo i Policja zajmie się bliżej rabunkową gospodarką, łamaniem ustawy o spoczynku niedzielnym i wogóle ze wszechmiar, karygodną działalnością tych burzycieli i gwałcicieli porządku i ładu publicznego!

Czas najwyższy roztoczyć „czułą" opiekę i dozór nad nieuczciwymi właścicielami młyna! **Przygodny obserwator.**

—o§o—

Z Borysławia

Grzesznica borysławska.

Niepoprawna firma „Małopolska" dalej grzeszy. Uznaje przeważnie tylko pośrednictwo żydów. Wtedy pośrednictwo ma jeszcze jakąś wartość, gdy pośrednik do danej pracy wkłada swoje nieodzowne zdolności lub specjalny fach. Ale jakich zdolności potrzeba do przywiezienia szutru (którego jest ogromna ilość w tutejszych rzeczkach i rozsypania go na drodze?

Tu potrzeba ludzkiej pracy fizycznej — i koni. Mimo tego firma „Małopolska" szutrowanie drogi do nowego szybu w Tustanowicach podzieliła między kilku żydów jak p. Wagner, p. Hauer i tp. Biedni ludzie z Tustanowic za psie pieniądze zwożą szuter wynajęci przez tych panów, a polska firma „Małopolska" całkiem niepotrzebnie opłaca pośrednictwo naturalnie żydów, zamiast wprost zapłacić tym, którzy zwożą, co nawet taniej firmę kosztowałoby — no i nie hodowanoby darmozjadów, żydowskich pośredników, których jedyną „ciężką" pracą jest przejść się z laseczką do P. T. Dyrekcji i wyjść od niej z „gotową" ofertą — a rzeczywista pracę przerzucić na barki polskich i ruskich gojów.

Naprawdę jakieś „bardzo opiekuńcze bóstwo" żydowskie musi mieszkać w tej dyrekcji.

—o§o—

Z akcji nowego roku żydowskiego odetchnęliśmy wszyscy. Sympatycznie i miło można było w dzień przejść chodnikami. — Żadnych zgiełków, krzyków, szwargotania, żadnych „miłych" i „sympatycznych" twarzy naszych przyjaciół kochanych, gdzieś znikli — **zapadli się pod ziemię! Takie** wrażenie się ma, gdy po strasznym kurzu, z czego Borysław słynie, spadnie ciepły deszcz, opłucze wszystko — i słonko zaświeci. — Wszystkie żydowskie sklepy zamknięte, nawet trafiki, co zdaje mi się nie bardzo zgadza się z przepisami skarbowemi. Zresztą może im specjalnie wolno, oni przecież sa silniejsi. Nawet zagorzały szabesgoj musiał u katolika kupować — choć raz w roku. — Dostało go!

—o§o—

Z Oświęcimia

„Nowi szabesgoje"

Jakżeż tu ma być dobrze, jak mogą egzystować tutejsi rzemieślnicy, kiedy każdy idzie na lep żydowskich słówek i obietnic?

Nie dziwmy się tym małym, którzy nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa żydowskiego, ale bijmy taranem w tych, którzy mienią się być „inteligencją", którzy stoją na czołowych stanowiskach a niebacząc na oczy zwrócone na nich, sieją zgorszenie i rozgoryczenie. Oto oni:

Pan komisarz Niemiec i p. Kubica, przewodniczący Rady Szkolnej w Starych Stawach, wsi obok Oświęcimia, oddali roboty blacharskie i ciesielskie przy budowie szkoły żydom z Oświęcimia.

A więc do tego już doszło, że budowę polskiej szkoły dla polskich dzieci, oddaje się żydom, wrogom wszystkiego co polskie, podczas gdy rzemieślnik polski, żyje w nędzy, bezrobotny!

Czem panowie ci wytłumaczą swój niepatrjotyczny i wprost gorszący postępek? — Czy tem, że pozyskali lepszego robotnika? Czy też względami oszczędnościowymi? Bo ponoć żyd jest tańszy?

Nie, niema tu wytłumaczenia!

Żyd zajęty przy budowie szkoły to fuszer pierwszej klasy. Wystarczy spojrzeć gołem okiem na jego „dzieło" aby spostrzedz fuszerkę i niefachowość.

I takim fuszerom oddaje się budowę polskiej szkoły! Co na to Pan Inspektor szkolny i Pan Fizyk?

Czy powinno się pomijać w oddawaniu robót w instytucjach i placówkach polskich, Polaków, swoich? Czy nie ma tu polskich, solidnych i rutynowanych majstrów? A przecież mamy tu rzemieślników, fachowców pp. Cetnara i Karelusa, którzyby nie drożej, a napewno lepiej, wykonali powierzoną im robotę.

Nie, my musimy tuczyć swych wrogów, bo popadliśmy w niewolę żydowską i brniemy szybkiem krokiem ku zagładzie.

Czytelnik.

—o§o—

Z Trzebini

Niemiły obowiązek.

W nr. 38 naszego pisma, mylnie podano, że jedyna katolicka kamienica w Rynku jest własnością pp. Ciechanowskich. Niestety kamienica pp. Ciechanowskich, która z dawien dawna była solą w oku żyda Markowicza, przeszła w jego posiadanie w maju bieżącego roku.

Przykrym jest fakt, że obywatele noszący polskie nazwiska i uczęszczający do katolickiego kościoła, nie są ani dobrymi Polakami ani katolikami.

Nic więc dziwnego, że postępek pp. Ciechanowskich wywołał zrozumiałe oburzenie tej części zdrowego jeszcze, katolickiego obywatelstwa w Trzebini, które zdaje sobie sprawę, że takie postępowanie zasługuje na najsurowsze napiętnowanie.

A zatem, ze spokojnem sumieniem pp. Ciechanowskich z Trzebini, możemy zapisać w szeregi tych szabesgojów, którzy mienie i posiadłość polską zasprzedają w ręce największych naszych wrogów-żydów.

—o§o—

Z Drohobycza

Z życia towarzyskiego.

W niedzielę, dnia 20 IX. br. odegrał w sali własnej **Sokoli Zespół Dramatyczny,** — kom. T. Arnolda i Bacha p. t.: **„Hiszpańska Mucha".**

Sztuka wypadła nad wyraz pomyślnie. — Gra pojedyńczych amatorów zasługuje wszechstronnie na uznanie. Zespół Sokoli stanął na odpowiedniej wyżynie artystycznej, dzięki niestrudzonej pracy tamt. reżysera p. **J. Fiderera,** któremu składam tu należne mu uznanie, życząc na przyszłość dalszego powodzenia i rozwoju kulturalno-oświatowej placówce sokolej naszego miasta.

A teraz malutka prośba. **Druhowie, nie zapominajcie o haśle: „Swój do swego" i przy wszelkich poczynaniach i imprezach pamiętajcie o kupcach i rzemieślnikach Polakach! Wspierajmy i popierajmy się wspólnie!**

„Bohun".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Radziwiłłów. Przesłany materjał umieściliśmy prosimy o bliższe szczegóły, dotyczące wiadomej sprawy.

Grodziec k. Będzina— Panu O. — Pracę otrzymaliśmy, zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Warszawa — Panu P. G. — Skorzystamy, z powodu braku miejsca, dopiero w dalszych numerach. Temat zawsze aktualny.

Oświęcimianin. — Przesłany artykuł otrzymaliśmy, umieścimy w przyszłym numerze. Dziękujemy. Prosimy o dalszą pamięć.

Inwalida 100 proc., Kraków. Przykro nam, że nie możemy skorzystać z przesłanej korespondencji, lecz anonimów nie umieszczamy.

Żywiec „Natuś Piper" — Wreszcie Żywiec odezwał się — zamieścimy w następnym numerze. Oczekujemy więcej.

„Puryc z nad Sanu". Istotnie praca obszerna, podzielimy — bardzo dziękujemy.

„Obserwator" z Łodzi. Dziękujemy skorzystamy w jednym z najbliższych numerów.

Słonim — B. radny — Zamieścimy w przyszłym numerze.

Oberwator z Pilzna — Dla braku miejsca, zamieścimy w następnym numerze.

Co grają w Kinach?

Apollo: Wśród niebywałego sukcesu wyświetla 4 tydzień **„X. 27".** z Marleną Dietrich.

Sztuka: Clou wytwornego humoru i senzacji „MAŁŻEŃSTWO W PRZYSZŁOŚCI" Wizja z roku 1980.

Wanda: Mary Glory w przebojowej komedji „SEKRETARKA OSOBISTA". Piosenki znanego kompozytora Abrahama.

Uciecha: Rekordowa komedja dźwiękowa z Mary Glory „LEWY I SPÓŁKA.

Światowid: Naśmielszy film **XX.** wieku „ŚWIATŁA I CIENIE MACIERZYŃSTWA.

Bagatela: Zespół b. artystów „Qui qro quo" w rewiji „FUKS WYGRYWA" z Fuchsem, Karlińską Carnero.

Świt: Wspaniały film: „SIÓDME MOCARSTWO".

Corso: Janet Gaynor i Charles Forrel „MOJE SŁONECZKO".

Dom Żołnierza: „NARZECZONA 68".

Teatr Domu Żołnierza: Sobota: **Jadzia Wdowa;** Niedziela pop.: **„Zaczarowane Koło;** Niedziela wiecz.: **„Jadzia Wdowa.**

Z tajemnic nauk rabinów.

Wróg chrześcijaństwa i narodów.

3. (Ciąg dalszy)

Rabin Munk w Berlinie pisał w nr. 24 w piśmie E. V. Zeitung 1924: „**poszczególne twierdzenia i rozstrzygnięcia zawarte w talmudzie, nie są jako takie bezapelacyjnie obowiązujące; natomiast przepisy talmudu w ich całości są miarodajne, a co za tem idzie, wynik ich objaśnień jest obowiązującym dla całego żydostwa wszystkich czasów i na wszystkich miejscach.**

2.

ŻYDZI JAKO CUDZOZIEMCY I NIEPRZYJACIELE INNYCH NARODÓW.

1. **Mojżesz 26, 3.** Zostań cudzoziemcem w tej ziemi, a ja będę z tobą i tobie błogosławił (tobie korzyści przynosił) bo tobie i twemu nasieniu oddam wszystkie te kraje.

Od dnia dzisiejszego napawać będę obawą i przerażeniem wszystkie narody przed tobą pod wszystkiemi niebami, aby, gdy o tobie usłyszą, strach ich zdjął i obawą napawała ich przyszłość.

Moj. 23, 20: „Na obcych możesz uprawiać lichwę, lecz nie na twoim bracie (ziomku), aby ci Jahwe błogosławił (korzyści ci przynosił) we wszystkiem co przedsięweźmiesz w kraju, do którego przybędziesz, by zabrać go w posiadanie".

3.

DOBROWOLNE ODGRANICZANIE SIĘ ŻYDÓW DO INNYCH NARODÓW.

Według Mojżesza mówi żydowski bóg narodowy Jahwe do ludu swego: „**ja was odgraniczyłem od wszystkich ludów ziemi, byście byli moimi własnymi**". (3 Mojż. 20, 26.).

„**Strzeż się, byś związku nie zawarł z mieszkańcami kraju, do którego przyjdziesz, by zgorszeniem nie byli między tobą, a zatem powinieneś zniszczyć ich ołtarze, rozbić ich bałwany a ich święte gaje wykarczować**". (2 Mojż. 34, 12—13).

„**A kiedy ci one** (obce ludy) **Jahwe twój bóg odda w twoje ręce, abyś je pobił, to masz je zniszczyć, byś żadnego związku z nimi nie miał ani im przychylności okazał. I nie powinieneś się z nimi przyjaźnić; swych córek nie powinniście dawać ich synom a ich córki nie powinniście brać dla waszych synów**". (5 Mojż. 7, 2—3).

Zapatrywanie, jakoby te stare prawa odnosiły się tylko na zachowanie się żydów do ludów kananityjskich nie wytrzymuje krytyki. Majmonides i inni potwierdzają stale, że nie wolno nauczać starych praw żydostwa i że posiadają one dosłowną moc po dzień dzisiejszy. Uprzytomnić sobie należy, że żydowskie zwyczaje czysto zewnętrzne, jak **rzezanie, święcenie sabatu, obrzezanie, prawa odżywiania się** itd. tak samo dziś są obserwowane jak przed 3000 lat.

4.

NIESTOSOWANIE OBOWIĄZKÓW MORALNYCH ODNOŚNIE DO NIEŻYDÓW.

(goj, akum).

Talmud Megilla 13 b: „Sprawiedliwemu dozwolone jest czynić (działać) **oszukańczo** (jak Jakób czynił).

Tosa photh Baba mezia 61 a: Dozwolone jest wyzyskiwać goja i ściągać z niego lichwę; jeżeli jednak zrobisz interes z twoim bliźnim, to żaden nie powinien oszukiwać swego brata". (Zważać trzeba, że bliźnim albo bratem jest tylko dla żyda ziomek i współwyznawca).

Choschen ha mischpat 348, 2, Haga: Omwłkę akuma wyzyskać jest dozwolonem n. p. pomylić go w rachunkach albo mu nie zapłacić, co mu się należy; ale tylko, gdy tego nie spostrzeże.

Hosch ha mischpat 285, Haga: „Żyd, który akumowi winien, nie jest zobowiązany, gdy akum umrze i żaden akum o tem nie wie, spłacić dług jego spadkobiercom".

Chosch. ha—m 266, 1.: „Zgubiony przedmiot akuma można zatrzymać... ba, a kto go zwróci popełnia przestępstwo ponieważ powiększa potęgę grzeszników".

Chosch. ha—m 156, 5, Haga: „Własność akuma jest majątkiem bez pana i każdy, kto przyjdzie pierwszy, (sobie pierwszy przywłaszczy) ma pierwszeństwo".

Chosch. ha—m. 183, 7, Haga: „Jeżeli ktoś zawiera interes z akumem a przybył inny żyd i pomógł wyzyskać akuma pod względem miary, wagi lub liczby, to obydwaj powinni podzielić się zarobkiem".

Tosaphoth — Aboda zara 71 b.: „Dzieciom Noego (nieżydom) rabunek jest zakazany i nie można ich inaczej przed tem przestrzedz, jak zabijając ich".

Majmonides w Sepher mizwoth (Amst 1660), 73 c.: „Bóg nakazał nam żądać od goja lichwy i potem dopiero pożyczać, gdy się zgodzi, że mu korzyści nie przyniesiemy i pomocy nie udzielimy, tylko mamy mu przyczynić szkody, nawet gdy z tego nie mamy żadnego pożytku".

5.

BUTA, NIENAWIŚĆ DO LUDZI I POGARDA ZASADĄ NAUKI ŻYDOWSKIEJ.

„Wy (żydzi) nazywani jesteście ludźmi, ludy świata atoli nie będą ludźmi, tylko bydłem, wołami". (Talmud, Baba mezzia 144 b. pow. Kerithoth 66, 7 a).

Jalkut Rubeni (Wilmersdorf 1681) 12 b. „Lecz akum (nieżyd), którego dusza pochodzi z nieczystego ducha, nazywanym jest świnią. A jeżeli tak jest, to ciało akuma jest jak ciało i dusza świni".

Schenêluchoth ha — berith (Wilmeresdorf 1686) 124 b. „Świat stworzony został dla Izraelity; oni są owocem, inne narody ich łupiną. Widocznem jest, że w rzeczywistości niema narodu oprócz Izraela, inne narody są ich łupiną".

Dalej: **Schenê luchoth ha — berith** 250 b.: Aczkolwiek ludy świata zewnętrznie podobne są Izraelitom, to są tylko jak małpa w porównaniu z człowiekiem".

Midrasch Schir ha — schirim (Wilmersdorf 1673 c): „Tak samo jak ojciec rodziny za nic uważa kosze, w które się sypie gnój i słomę albo śmieci lub plewy, ponieważ nie przedstawiają żadnej wartości, tak samo pomiata święty, błogosławiony (Jahwe) i gojów za nic dla tego, że są niczem".

Talmud, Schabbath 89-a: „Co oznacza góra Synai? Górę, z której zeszła nienawiść (żydów) do narodów świata". (Sinah oznacza nienawiść).

5 Mojż. 7, 16: „Spożyjesz wszelkie ludy, które ci da twój pan. Nie będziesz ich oszczędzał ani ich Bogów uznawał, bo to byłoby twym stryczkiem.

6.

WROGIE USPOSOBIENIE DO PAŃSTWA NIEŻYDOWSKIEGO, UJARZMIENIE I ZNISZCZENIE NIEŻYDOWSKICH LUDÓW.

5. Mojż. 17, 15: „Ty masz jednego z twych braci posadzić jako króla ponad tobą; ty nie możesz cudzoziemca, który nie jest twego pochodzenia, posadzić ponad tobą".

(C. d. n.)

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.